Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, piątek, 17 lutego 1939 | Nr 48

Adam Romer

W Małopolsce Wschodniej

W Małopolsce Wschodniej dokonuje się coraz dalej idąca konsolidacja społeczeństwa polskiego w obliczu niebezpieczeństwa ukraińskiego. Tam przynajmniej zrozumiano na ogół konieczność jednoczenia się w warunkach rzeczywistości rzeczywistej, a nie pod iluzorycznym hasłem przekreślenia jej na rzecz słusznego tworu pozornego jednoczenia, istniejącego tylko dzięki wysiłkom biurokracji i będącego dekoracją do faktycznego monopolu rządzenia wiadomej grupy.

Sytuacja jest istotnie bardzo trudna i wymaga zgodnego wysiłku władz i społeczeństwa dla jej opanowania. Oczywiście

musimy wszystko zrobić dla wzmacniania naszego narodowego stanu posiadania na kresach południowo-wschodnich.

Musimy odzyskać zruszczoną szlachtę i zruszczony lud polski; jest go bardzo dużo. Musimy przeszkadzać całą siłą ukrainizacji tej części społeczeństwa ruskiego, która się do ukrainizmu nie przyznaje i pragnie zgodnego z nami współżycia w myśl tyluwiekowej tradycji, usymbolizowanej pojęciem „gente ruthenus, natione polonus". Trzeba tworzyć jak najwięcej nowych parafii rzymsko-katolickich, jako ostoi i awangard polskości na tych ziemiach, co oczywiście wymaga: erygowania nowych diecezji. Trzeba zaprzestać parcelacji ziemi pomiędzy ludność niepolską i rujnowania dworów polskich. Trzeba wpajać w miejscowy lud polski właściwą dumę z przynależności do narodu-gospodarza i uczyć go używania języka polskiego wszędzie i zawsze. Oczywiście nie powinno być żadnej dyskryminacji na niekorzyść lojalnych wobec państwa Rusinów; trudno jednak wymagać, byśmy popierali jakąkolwiek irredentę, a ukrainizm jest irredentą nawet wówczas, kiedy występuje pod pogodnym mianem Unda.

Potrzeba nam przede wszystkim celowego i konsekwentnego programu polityki narodowej. Za długo władze z jednej strony układały się z Ukraińcami, a z drugiej zwalczały polskie ugrupowania narodowe. Oznaczało to w praktyce faworyzowanie ukraińskiego nacjonalizmu przeciwko polskiemu nacjonalizmowi. Oznaczało to prowadzenie przez państwo rokowań z jedną grupą własnych obywateli, kiedy z punktu widzenia prawnopaństwowego, rokowania takie powinny się były odbywać pomiędzy przedstawicielami społeczeństw polskiego i ruskiego, pomiędzy odpowiednią organizacją narodu-gospodarza a rzecznikami partii ruskich. Za długo też

Ukraińcy grali z powodzeniem wdzięczną rolę „tertii gaudentis" wobec walk wewnątrz społeczeństwa polskiego.

Należy przy tym wystrzegać się dwóch kardynalnych błędów: Jeden to mniemanie władz, że można brak stałej i konsekwentnej polityki silnej, acz sprawiedliwej ręki doraźnie zastąpić „pacyfikacjami", wywołującymi przez pomieszanie winnych z niewinnymi skutki odwrotne zamierzeniom. Drugie, to mniemanie niektórych marzycieli wśród społeczeństwa polskiego, jakoby wystarczyło usunąć lud ruski spod wpływu ukraińskich działaczów politycznych, by zapewnić przewagę wśród tego ludu wpływom polskim; iluzje te są szczególnie częste wśród ziemian kresowych i działaczy stronnictwa ludowego, wierzących w solidarność ludową ponad walkami narodowościowymi. Iluzje te

nie liczą się zupełnie z olbrzymim autorytetem duchowieństwa ruskiego, grecko-katolickiego, będącego dziś i przez duszpasterstwo własne i przez swoje liczne potomstwo ośrodkiem całego ruchu ukraińskiego.

Oczywiście szczytem złudzeń byłaby nadzieja pozyskania „ukraińców" drogą koncesji na rzecz ich żądań autonomii.

Najważniejszym zadaniem powinna być jednak poprawa struktury społecznej narodu naszego właśnie na kresach. Gdyby nie beznadziejne zażydzenie miast i brak polskiego stanu średniego, groźba irredenty ukraińskiej zmalałaby niepomiernie. Cóż, kiedy nieliczna inteligencja polska tonie tam w morzu wiejskim, nie mającym żadnej przeciwwagi w miastach na wzór zachodni. Żydzi oczywiście stanowią element do obrony polskości całkowicie niezdatny; wzorowa rozbudowa spółdzielczości wśród ludu ruskiego, stwarza dla nich zabójczą konkurencję, nie podważając jednak ich egzystencji. Dlatego też musi nastąpić odżydzenie planowe, tworzenie masowe polskich placówek rzemieślniczych i handlowych, hurtowni itp., tworzenie nowych ośrodków przemysłowych, umożliwiających osiedlanie dookoła ludności robotniczej i powstawanie nowych miast. Tylko

osiągnięcie równowagi pomiędzy elementem wiejskim a polskim stanem mieszczańskim,

może zahamować na kresach rozrost ukrainizmu liczącego na pomoc Hitlera i ks. Wołoszyna.

Kryzys gabinetowy na Węgrzech trwa

Hr. Teleki zrzekł się misji tworzenia gabinetu

Budapeszt, 16. II. (PAT). Regent Horthy po przyjęciu dymisji premiera Imredy powierzył misję tworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi oświaty hr. P. Teleki. Minister Teleki wieczorem oznajmił regentowi Horthy'emu, że po przeprowadzeniu rozmów informacyjnych

zrzeka się misji tworzenia nowego rządu.

Obecnie jest na audiencji u regenta minister spraw wewnętrznych Keresztes-Fischer. Zrzeczenie się przez ministra Teleki misji tworzenia nowego gabinetu niewątpliwie bardzo komplikuje obecny kryzys gabinetowy.

Kulisy rezygnacji Imredy'ego

Budapeszt, 16. II. (PAT). Rezygnacja premiera Imredy umotywowana tym, iż jeden z jego przodków ze strony matki był pochodzenia żydowskiego, jak również okoliczność, iż rezygnacja ta nastąpiła właśnie w czasie debaty parlamentarnej nad zaprojektowaną przez rząd premiera Imredy'ego surową ustawą antyżydowską, wywołały duże wrażenie w tutejszych kołach politycznych. W kołach tych panuje przekonanie, iż decyzja dotychczasowego szefa rządu węgierskiego posiada specyficzne znaczenie, szczególnie ze względu na obecne warunki wewnętrzno-polityczne: niedawne odrzucenie znaczną większością głosów przez Izbę Wyższą projektu ustawy rządowej o kumulacji posad było wskazówką, iż konserwatywni, rekrutujący się z arystokracji i klas posiadających członkowie Izby Wyższej nie sympatyzują w swej większości z radykalną polityką reform Imredy'ego.

Nie można dziś jeszcze ustalić, jaki stosunek sił wytworzy się w nowym parlamencie i czy nowy rząd będzie w stanie uzyskać odpowiednią większość. W tych warunkach wydaje się, że nowy gabinet posiadać będzie charakter przejściowy.

——oOo——

Nagły przyjazd min. del Vayo do Paryża

Paryż, 16. II. (PAT). Minister spraw zagranicznych rządu madryckiego Alvares del Vayo przybył wczoraj samolotem z Madrytu do Paryża, by odbyć konferencję z prezydentem Azaną, rezydującym w ambasadzie hiszpańskiej w Paryżu. Informacja ta wywołała duże poruszenie i poważne niezadowolenie we Francji, ponieważ prezydent Azana jest de facto emigrantem, mimo to jednak odbywa narady z wysłannikami rządu madryckiego i wykonuje niejako swe funkcje prezydenckie, przeciwko czemu zastrzegała się nie tylko prasa prawicowa, ale również w półoficjalnym artykule dziennik „Le Temps".

——oOo——

Przygotowania do Conclave

Citta del Vaticano, 16. II. (PAT). Dziś rano zebrała się ponownie w sali konsystorza kongregacja generalna kardynałów, celem załatwienia bieżących spraw. W Watykanie rozpoczęte zostały roboty techniczne i budowlane związane z przygotowaniem pomieszczeń dla zbliżającego się conclave.

——x——

Anglia przygotowuje się do wojny

Olbrzymie zbrojenia W. Brytanii

Londyn, 16. II. (PAT). Kanclerz skarbu sir Simon zakomunikował Izbie Gmin, że w poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się **dwudniowa debata na nowym projektem finansowania** zbrojeń, który rząd wnosi do Izby, a w myśl którego rząd upoważniony ma być do zaciągania pożyczek wewnętrznych

na finansowanie zbrojeń w podwójnej niż dotychczas wysokości t. zn. do 800 milj. fun., zamiast 400 milj.

Ogłoszona jednocześnie „Biała księga“ o sprawach obrony wykazuje, że preliminarz budżetowy na cele obrony na r. 1939-40 wyniesie około 523 mil. funtów, wobec 262 miln. w r. 1937-38 i 388 miln. w bieżącym roku budżetowym.

W ciągu pierwszych trzech lat pięcioletniego planu dozbrojenia wydatki na cele obrony wynoszą 1.173 miln. funtów.

Jeżeli chodzi o marynarkę projektowane jest **włączenie do programu na r. 1939 budowy 2 dalszych pancerników, wobec czego ogółem 9 okrętów tego typu znajdować się będzie w budowie. Ponad to program na r. 1939 przewidywać będzie budowę dodatkowych 2 flotylli, kontrtorpedowców, po 9 jednostek każda oraz 20 szybkich okrętów eskortujących najnowszego typu, które by miały za zadanie udzielać żegludze ochrony zarówno przed łodziami podwodnymi, jak i przed nalotami z powietrza, rozpoczęta zostanie również budowa jeszcze jednego lotniskowca, wobec czego ogółem 6 lotniskwców znajdować się będzie w trakcie budowy.**

Jeżeli chodzi o wojska lotnicze, preliminarz na r. 1939 przewiduje wydatki na sumę przeszło **200 milionów funtów. W ciągu bież. roku budżetowego produkcja samolotów zwiększona została więcej niż dwukrotnie. Z dniem 31 marca 1939 liczba samolotów pierwszej linii bojowej osiągnąć ma liczbę 1.750 maszyn.**

Kondolencje korpusu dyplomatycznego

z powodu zgonu Ojca św.

Citta del Vaticano, 16. II. (PAT). Dziś przed godz. 11 korpus dyplomatyczny, akredytowany przy stolicy apostolskiej zgromadził się w komplecie w sali przyległej do sali konsystorskiej. Punktualnie o godz. 11-tej korpus dyplomatyczny z dziekanem ambasadorem Rzeszy Niemieckiej przy Watykanie von Bergenem na czele wkroczył do sali konsystorza. W głębi sali przy oddzielnym stole zasiadł dziekan Świętego Kolegium kardynał Granito Pignatelli di Belmonte w otoczeniu ceremoniarzy i sekretarza Świętego Kolegium. Po obu bokach długiej sali zajęli miejsca wszyscy kardynałowie wedle starszeństwa.

Pierwszy przemówił w języku włoskim dziekan korpusu dyplomatycznego amb. von Bergen. W mowie swej, wyrażając kondolencje Świętemu Kolegium, podkreślił że składa hołd temu, który, pozostając w chwilach najbardziej krytycznych w Warszawie, jako dziekan korpusu dyplomatycznego, dał światły przykład wysokiego poczucia obowiązku, nie bacząc, iż życie swoje wystawił na niebezpieczeństwo.

Podkreśliwszy dalej, że zmarły jako zwolennik pokoju i porozumienia pomiędzy narodami położył kres sporowi, który mógł się przedłużać w nieskończoność i doprowadził do koncyliacji z rządem włoskim, von Bergen omówił działalność misyjną i naukową Piusa XI. Mówca stwierdził również, że Papież był wierny zasadzie „Pax Christi in Regne Christi“. W zakończeniu von Bergen złożył życzenia, a zarazem kondolencje Świętemu Kolegium, jako ciału suwerennemu, które obierze przyszłego Papieża.

W odpowiedzi dziekanowi korpusu dyplomatycznego przemówił kardynał-dziekan Świętego Kolegium Granito Pignatelli di Belmonte.

Anglia uzna rząd gen. Franco po porozumieniu się z Francją

Londyn, 16. II. (PAT). Gabinet brytyjski obradował dziś nad sprawą uznania rządu gen. Franco. **Gabinet jednomyślnie zadecydował w zasadzie uznanie gen. Franco de facto, ale ogłoszenie tej decyzji nastąpi dopiero po porozumieniu z rządem francuskim. Gabinet udzielił w tej sprawie pełnomocnictw premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifax.**

Hiszpania odbuduje się bez pomocy kapitałów obcych

Rzym, 16. II. (PAT). „Giornale d'Italia“ omawiając rozwój stosunków między narodową Hiszpanią z jednej, a Francją i Anglią z drugiej strony, pisze, że Włochy ze spokojem obserwują rozpoczęty między Paryżem a Londynem wyścig o nawiązanie przyjaźni z Hiszpanią narodową. — Zwracając z kolei uwagę na niektóre głosy prasy angielskiej, dotyczące warunków finansowych, z jakimi byłoby związane uznanie rządu gen. Franco przez Francję i Anglię. „Giornale d'Italia“ pisze, że warunki takie są najcięższą zniewagą jaką można wyrządzić narodowemu obozowi hiszpańskiemu. Zwycięstwa się nie sprzedaje — stwierdza „Giornale d'Italia“. **Hiszpania jest bogata, pracowita i może być odbudowana bez pomocy kapitałów zagranicznych.**

Sygnatura: IX. Km. 951/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1939 r. o godz. 10½ w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Józefa Urlaty w Prądniku Białym, nieruchomość obj. lwh. 251 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składającej się z parceli lkat. 496/1 i 167 o łącznym obszarze 625 m. kw. — Na parceli lkat. 167 stoi budynek mieszkalny murowany z nadbudowanym piętrem. — Nieruchomość ta położoną jest w Prądniku Białym, ul. Urlatów 12 i ma urządzoną księgę hip. przy Sądzie Grodz. w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 15.858 gr 50, cena zaś wywołania wynosi zł 11.893 gr 88.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.585 gr 85.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala nr. 35, II p.

Dnia 16 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Julian Sutyła.

Rozwiązanie „Katolickiego Zw. Młodzieży“ w Niemczech

Berlin, 16. II. Na mocy rozporządzenia szefa S. S. i policji niemieckiej Himmlera, rozwiązany został na podstawie dekretu „o ochronie narodu i państwa“ Katolicki Związek Młodzieży w Rzeszy niemieckiej wraz ze wszystkimi afiliowanymi organizacjami.

Kronika telegraficzna

BRATYSŁAWA — Sejm słowacki został zwołany na dzień 21 bm.

PRAGA — Prasa czeska donosi, że b. pierwszy premier rządu Rusi Podkarpackiej Brodyj został w sobotę 11 b. m. zwolniony z więzienia śledczego, na podstawie powszechnej amnestii prezydenta republiki z dn. 2 grudnia 1938 r.

BRUKSELA — Zmarł tu b. premier belgijski Henri Jaspar.

GDAŃSK — Wracające z Kołobrzega statki królewieckie holownik „Titan“ i parowiec „Pillau“ zauważyły nocy ubiegłej tonący z powodu burzy szkuner duński „Meta“. Statkom udało się uratować załogę szkunera, który następnie utonął.

PARYŻ — Agencja Havasa donosi z Perpignan, że policyjne władze pograniczne przeprowadzając kontrolę uchodźców hiszpańskich, aresztowały w miejscowości Banyuls dwóch oficerów z „Brygady międzynarodowej“, przy których znaleziono 120 kg klejnotów i 150 kg złota. W miejscowości Ceret aresztowano 75 uchodźców hiszpańskich, przy których miano znaleźć 200 kg złota w sztabach i około 300 kg klejnotów.

PARYŻ — W dniu 15 bm. wieczorem Ignacy Paderewski odpłynął na pokładzie „Il de France“.

—ooo—

Sygnatura: X. Km. 2135/38.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1939 r. o godz. 10.45 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr. 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Jana Rożka, nieruchomość 1) lwh. 22 ks. gr. gm. kat. Wyciąże obj. złożonej z pbud. lkat. 46, na której stoi dom drewniany mieszkalny, stodoła, wozownia, oraz wspólna studnia betonowa — dalej z pgr. lkat. 194, 196/1, 197, 1302/1 766 i 767 o łącznym obszarze 3 ha 40 ar. 81 m².

Nieruchomość ta oszacowana została na sumę zł 8.000.—, cena zaś wywołania wynosi kwotę zł 5.333.34, należącej do dłużniczki 1-o Rożkowej 2-o Bętkowskiej, 3-o Szydłowej nieruch. 2) obj. lwh. 548 ks. gr. gm. kat. Wyciąże, złożonej pgr. lkat. 1303 o obszarze 4.798 m. kw.

Obie te realności mają urządzoną księgę grunt w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 860.—, cena zaś wywołania wynosi zł 573 gr 33.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł odnośnie realn. ad 1) kwotę zł 800.—, zaś odnośnie realn. ad 2) zł 86.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, Sekr. Egzek. III. 3. E. 104/39.

Dnia 20 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak.

Burzliwe posiedzenie Sejmu

Ukraińcy, żydzi i ordynacja wyborcza — trzy główne problemy

Warszawa, 16. II. (PAT). Sejm obradował dziś nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wewnętrznych. Posiedzenie rozpoczęło się od referatu sprawozdawcy wicemarszałka Długosza, który mówił o wyborach samorządowych.

Po przemówieniu referenta, zabrał głos szef sztabu O. Z. N. wicemarszałek Wenda. **„Rok ubiegły** — mówił — **był egzaminem sprawności dla korpusu ochrony pogranicza,** który wykazał wysoki poziom nie tylko wyszkolenia, ale i gotowości bojowej zarówno podczas dni marcowych, jak i w czasie przesilenia czeskiego. Nie mogę też pominąć milczeniem roli granatowego żołnierza. Mimo trudności obowiązki swe spełnia policja ofiarnie, zyskując sobie uznanie społeczeństwa.

Zagadnienia mniejszościowe tworzą trudny do rozwiązania kompleks — każde z nich bowiem ma swoje specyficzne cechy. Podczas obecnej sesji byliśmy świadkami ostrych wystąpień przedstawicieli Ukraińców. Sprawa nie przedstawia się jednak dla tej mniejszości tragicznie. — Nie z naszej winy zawiodły metody t. zw. **normalizacji,**

tonęła ona zawsze w tolerowaniu przez skłonne do normalizacji grupy ludności ukraińskiej — akcji o charakterze — powiedzmy najoględniej — odśrodkowym. W arsenale środków znajdowało poczesne miejsce sięganie do fali międzynarodowych koniunktur.

Skoro ten stan rzeczy nie został pozytywnie uregulowany przez samą ludność ukraińską, zmuszeni zostaliśmy do podjęcia akcji, która zabezpieczy należycie stan naszego posiadania.

O. Z. N. a sprawa ukraińska

O. Z. N. od samego początku swego istnienia **stoi w stosunku do ludności ukraińskiej na stanowisku współpracy i bratniego współżycia obywatelskiego. — Uznajemy odrębności narodowe i kulturalne tej mniejszości. Naród polski jest jedynym gospodarzem w swym państwie. Wykluczamy też kategorycznie działanie jakichkolwiek porozumień i obcych inspiracyj w kształtowaniu stosunków współżycia z mniejszością ukraińską.**

Od ludności ukraińskiej zależy wybór środków, jakie będziemy stosować przy rozwiązywaniu tego problemu. Sądzimy, że nadszedł najwyższy czas, by wybór ten został dokonany rozsądnie i na okres jak najdłuższy.

Stosunek nasz do **mniejszości żydowskiej nie wynika z jakichś rasistowskich teorii. Żądamy od tej mniejszości poczynienia wszelkich kroków w kierunku zwiększenia emigracji.** Niezależnie od wykonania przez rząd planu emigracyjnego prowadzimy i prowadzić będziemy akcję organiczną unarodowienia wielu gałęzi naszego życia gospodarczego i kulturalnego, traktując ją jako działanie pozytywne Narodu Polskiego, gospodarza swej ziemi.

Poglądy nasze i akcja nie będą uzależnione od jakichkolwiek deklaracji:

są one bowiem niezmienne, jak niezmienną jest uchwała rady naczelnej O. Z. N., głosząca, że poszczególne jednostki pochodzenia żydowskiego, które życiem swym oraz stwierdzoną służbą dla Narodu Polskiego wykazały, że są Polakami, należą tym samym do polskiej wspólnoty narodowej".

Ze środków, zmierzających do rozwiązania sprawy żydowskiej wykluczamy zdecydowanie wszelką demagogię i licytację haseł.

Przerost organizacyjny w Polsce

Cierpimy na przerost organizacyjny życia społecznego. Bujność organizacyjna jest tylko pozorną nie wynikającą z prawdziwej twórczości. Liczebność organizacji jest w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do konkretnych rezultatów działalności. Inflacja organizacji społecznych, częstokroć spełniających równoległe role, spłyca nasze życie społeczne i powoduje mierne wyniki pracy.

Konsolidacja narodowa zatacza coraz szersze kręgi. Wynikiem tego jest ożywiona aktywność poszczególnych sztabów partyjnych, **które jednoczą się w walce z O. Z. N., jednoczą się mimo wielkich i nieraz zasadniczych rozbieżności programowych, jednoczą się jedynie dla celów i potrzeb taktycznych. Na uwagę zasługuje fakt, że wyraźne sprzeczności grupowe między chłopstwem a ziemiaństwem, robotnikami a finansierą, drobno mieszczaństwem a przemysłem — nie mącą harmonii zgodnej i jednolitej faktycznie taktyki sztabów i prasy partyjnej.**

Krytyka stronnictw

Nie możemy się porozumieć z tymi partiami, jako całością, gdyż kierownictwo Stronnictwa Narodowego nigdy, nawet, gdy było przy władzy, nie chciało brać odpowiedzialności za losy państwa, a obecnie wyżywa się w ustawicznej negacji.

Stronnictwo Ludowe **wykazuje kolosalne rozbieżności między poglądami swej góry i dołów. Niewątpliwie P. P. S., posiadająca chlubne tradycje niepodległościowe, posiada wielu sympatyków wśród starszej generacji Obozu, ale**

są to uczucia raczej osobiste.

Dopóki nie zejdzie ona ze stanowiska klasowego, nie odetnie się od wpływów i powiązań międzynarodowych, nie wykluczy ze swych szeregów mniejszości żydowskiej, porozumienie z nią nie będzie możliwe.

Pragnę poruszyć sprawę dekretu prasowego. **Jest to posunięcie pozytywne ze względu na merytoryczną jego treść zgodnie z duchem konstytucji kwietniowej.** W treści dekretu znajduje szczęśliwe powiązanie idea dobra powszechnego z zasadą wolności słowa(?) W ramach dekretu umożliwiony jest rozwój pozytywnych cech dziennikarstwa, a utrudniony jest negatywny wpływ nieodpowiednich jednostek lub destrukcyjnych organów prasowych na życie społeczne i państwowe.

Kończąc pos. Wenda złożył ministrowi spraw wewnętrznych wyrazy uznania za pracę.

Następnie przemawiali pos. Krupski i Dudziński, który mówił głównie o emigracji żydowskiej.

Przemówienie pos. Trockenheima

Warszawa, 16. II. (Tel.). Ożywienie panowało podczas przemówienia posła żydowskiego Trockenheima, który, jak zwykle, przemawiał **tonem mocno agresywnym.** Utrzymywał, że modne **hasła odżydzenia handlu polskiego pociągają za sobą bezprawie.** Czyny te są nie tylko nieludzkie, ale i niebezpieczne dla spoistości wewnętrznej państwa. Problem emigracji nie powinien mieć podłoża politycznego. Mówca jest zwolennikiem emigracji, ale jeżeli się będzie odbywać bez różnicy narodowości. Powiedzenie to wywołało okrzyki protestacyjne. Poseł Trockenheim oświadczył dalej, że żydzi są wdzięczni narodowi polskiemu, jeżeli zrobi tak, ażeby wrota Palestyny były dlań otwarte.

Pos. Budzyński: **Kupcie od nas karabiny i jazda na Arabów.**

Pos. Trockenheim: Nie odpowiadałbym na absurdalne plany tworzenia batalionów pracy, o których mówił pos. Budzyński. Sposób wykonywania ustawy o pozbawieniu obywatelstwa, odstrasza żydów od wyjazdu za granicę.

Pos. Trockenheim mówił, że do wystąpień antyżydowskich przyczynia się silnie pewien odłam prasy polskiej. Dekret prasowy nie zostaje stosowany do wystąpień antyżydowskich. Taki wypadek jak odczyt ks. prał Trzeciaka pod tytułem „Śmiech Izraela", który spowodował czynne wystąpienia antyżydowskie — nie powinien mieć miejsca. W końcu poseł Trockenheim wystąpił przeciwko oświadczeniu płk. Wendy podtrzymując, że było ono jeszcze **ostrzejszym sformułowaniem stanowiska OZN i oznacza wypowiedzenie zdecydowanej walki OZN za społeczeństwem żydowskim w Polsce. (Głos naławach OZN: Tak jest).** Pos. Trockenheim oświadczył, że zmusza to **żydów do zdeterminowanej obrony przed tą eksterminacyjną akcją.**

O. Z. N. na linii politycznej dawnego B. B.

O zmianie ordynacji wyborczej mówił obszernie poseł Stoch, przedstawiając dotychczasowy przebieg wypadków od chwili rozwiązania poprzedniego Sejmu. **Sejm poprzedni został rozwiązany dekretem Prezydenta R. P., jako nie będący wyrazem rzeczywistych nastrojów społeczeństwa.**



Powołanie nowego Sejmu nastąpiło ze zmianą ordynacji wyborczej, innymi słowy Pan Prezydent uznał, iż czynniki polityczne dawnego BB zgrupowane następnie pod nazwą OZN miały szanse reprezentowania całego społeczeństwa. W dniu otwarcia sejmu OZN głosi triumfalnie, że nic więcej nie pragnie, gdyż skupił u siebie 67 proc. ogółu głosujących. **Rząd przyjął tę koncepcję.** Pierwsza faza trwała 2 miesiące, druga zaczęła się przy dyskusji nad budżetem. Kierownictwo O. Z. N. oświadczyło, że wybory były zwycięstwem nie tego obozu lecz rządu. Wynika z tego dziwny paradoks, jeżeli zwyciężył rząd, to jest który ma ten rząd kontrolować jest nie potrzebny, bo społeczeństwo wyraziło rządowi zaufanie. Jeżeli zwyciężył rząd, a nie OZN, to obóz ten będzie miał prawo wykonywać swoje czynności, ale o tyle o ile będzie popierał rząd. Czy nie jest bowiem to wprowadzenie OZN na linie polityczne dawnego BB?

Miesiąc temu pan Premier powiedział w Senacie, że apel do rządu o ordynacji wyborczej **nie jest aktualny ze względu na istniejące w ciałach ustawodawczych organizacje polityczne, które przede wszystkim powinny się podjąć tego zadania. Skoro jednak OZN usunął się za plecy rządu, powtórne zwrócenie się do rządu staje się aktualne. Czy zmiana ordynacji jest potrzebna w interesie Polski jako wyraz konsolidacji narodu? Nie jest możliwe wejście do OZN grup opozycyjnych, walka nie może się zakończyć poddawaniem, a tylko pojednaniem.**

Niektóre ustępy przemówień pos. Stocha zostały na polecenie pana marszałka Sejmu skreślone ze stenogramu, ponadto p. marszałek przyprowadził posła Stocha do porządku, z zapisaniem do protokółu.

Kondolencje Str. Ludowego z powodu zgonu Śp. Piusa XI

Warszawa, 16. II. W dniu 14. II. b. marsz. Rataj i p. wiceprezes Gruszka złożyli ks. Nuncjuszowi w imieniu Stron. Ludowego kondolencje z powodu zgonu Ojca św. Piusa XI.

WIZYTA MIN. CIANO W DNIU 25 B. M.

Warszawa, 16. II. (Tel. wł.). Włoski minister spraw zagranicznych Ciano wyjeżdża z Rzymu 25 b. m. W Polsce zabawi 3 dni i weźmie udział w polowaniu u Pana Prezydenta. Wraz z min. Ciano przybywa 15 dziennikarzy, ze znanym p. Gaydą.

Wymiana więźniów między Polską a Litwą

Warszawa, 15. II. (Tel.). W ostatnich dniach nastąpiła pierwsza wymiana przestępców kryminalnych między Polską a Litwą. Nasze władze odstawiły między innymi do granicy litewskiej bandytę Kurkusa, który był ścigany listami gończymi sądu w Kownie. Schronił się on bowiem do Polski po dokonaniu w r. 1925 zuchwałego napadu rabunkowego na dom bankowy w Kownie.

Giełda warszawska

Warszawa, 16. II. (Tel.). Dewizy: Holandia 284.90, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.95, Gdańsk 100, Londyn 24.85, Mediolan sprzedaż 29.72, kupno 27.78, Nowy Jork 5.30, Paryż 14.05, Praga 18.10, Sztokholm 128.10, Zurych 120.60, marka niemiecka srebrna sprzedaż 73, kupno 70.

Akcje: Bank Polski 131, Żyrardów 65.5, Węgiel 39, Ostrowieckie 77, Cukier 37, Starachowice 57.5, Lilpop 95. Tendencja niejednolita.

ZDERZENIE DWÓCH PAROWCÓW.

San Francisco, 16. II. (PAT). Na wysokości półwyspu Montara, w odległości 20 klm na południe od San Francisco nastąpiło dziś rano zderzenie między statkiem-cysterną „Solana" a parowcem amerykańskim „Virginian". Statek-cysterna doznał nieznacznych tylko uszkodzeń, natomiast „Virginian", na którego pokładzie znajduje się 40 osób załogi, został, jako niezdolny do dalszej żeglugi, przyholowany do portu w San Francisco.

Przed wyborem nowego Papieża

Jak w r. 1922 wybrano papieżem Piusa XI?

O tym, jak głosowano na konklawe w r. 1922, gdy papieżem obrany został zeszły obecnie z tego świata Pius XI, pierwsze informacje ukazały się dopiero w grudniu 1935 r., ogłoszone w pewnym dzienniku włoskim i powtórzone następnie przez wychodzący w Salzburgu „Katholische Kirchenzeitung“.

Według tych informacyj, w ówczesnym konklawe, które rozpoczęło się 3 lutego, **uczestniczyło ogółem 53 kardynałów**, wymagana więc ilość głosów dla zatwierdzenia wyboru wynosiła 36. — W pierwszym głosowaniu wysunęły się **kandydatury kardynałów Merry del Val, Maffiego, Gasparriego, Rattiego, Lafontaine, Van Rossum, Bisletiego, Le Lai, Pompiliego, Laurentiego i Mercier.** Ponieważ żaden z nich nie otrzymał wymaganej większości, wybory powtarzały się wielokrotnie. Ostatecznie w czternastym głosowaniu, w dniu 6 lutego, a czwartym konklawe, **wybór padł na kardynała Rattiego, który otrzymał 42 głosy.** Po głosowaniu kardynał węgierski Czernoch odezwał się do swych kolegów purpuratów: **„Przeprowadziliśmy Piusa XI przez czternaście stacji Męki Pańskiej, a teraz zostawiamy go samego na górze Kalwarii“.** (KAP).

Kardynałowie w drodze do Rzymu

Citta del Vaticano, 16. II. (PAT). „Osservatore Romano“ donosi, że w okresie od 16 lutego do 1 marca zapowiedziany został przyjazd 12 kardynałów, którzy wezmą udział w konklawe. Dnia 16 b. m. przybyli kardynałowie: Mac Rory (Irlandia), Seredy (Węgry), Kaspar (Czecho-Słowacja), Innitzer (Wiedeń), dnia 17 lutego: kardynał Faulhaber (Niemcy), 18 lutego do Neapolu przybywają kardynałowie Dougherty i Mundelein (Stany Zjedn.) oraz Cerejcira (Portugalia) na lotnisko pod Rzymem. W dniu 19 przybędą kardynałowie: Schulte (Niemcy), Tappouni (Syria), 1 marca przybędą z Ameryki kardynałowie: O'Connel (Stany Zjedn.) i Leme (Brazylia).

Z uroczystości pogrzebowych Ojca Św. Piusa XI

KAP: W żałobnych ceremoniach złożenia ciała zmarłego Piusa XI do potrójnej trumny i umieszczenia jej następnie w podziemiach Watykanu, wzięło udział ogółem 37 kardynałów.

Polska w życiorysie Piusa XI umieszczonym w trumnie Jego i odczytanym przez prałata Bacciego podczas ceremonij pogrzebowych, nazywana jest **„antemurale christianitatis“** — przedmurzem chrześcijaństwa. Jest to zaszczytne przypieczętowanie miłości, jaką zmarły Papież stale otaczał nasz naród, podkreślając doniosłą jego misję dziejową.

Potrójna trumna, zawierająca ziemskie szczątki Piusa XI, waży 508 kg. Przygotowano ją w pracowniach Watykanu. Na trumnie zewnętrznej znajduje się napis: „Corpus Pii XI P. M. Vixit annos 81 menses 8 dies 10. Ecclesiae Universae praefuit annos 17 dies 5. Obiit decimo Febr. 1939“.

Kondolencje rządów

Do św. Kolegium i na ręce kardynała camerlengo nadal napływają niezliczone depesze kondolencyjne władców i rządów państw z całego świata. Do poprzednio już zanotowanych kondolencyj dodać należy depesze od rządów **Francji, Hiszpanii, Anglii, Chin, Portugalii, Mandżuko, Paragwaju, Argentyny, Libanu, Kanady, Australii, Belgii, Danii, Południowej Afryki, Liberii, Malty, Wysp Filipińskich.**

Już w sobotę na uroczystości pogrzebowe do Rzymu wysłało P. Radio specjalnego wysłannika, który nadawał codziennie reportaże, oraz przekazał słuchaczom transmisję uroczystości pogrzebowych.

W dzień wtorkowy o godz. 10 rano dla radiosłuchaczy polskich otworzyły się wrota Bazyliki Świętego Piotra, skąd trasmitowano uroczyste nabożeństwo żałobne. Transmisja o godz. 16 połączyła słuchaczy polskich po raz drugi z Rzymem, aby umożliwić wszystkim wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebu Ojca Świętego Piusa XI.

Trudności, które P. Radio miało do zwalczenia, aby zaspokoić pragnienie całego świata katolickiego w Polsce — były poważne. Z jednej strony — trudności w uzyskaniu kablowych połączeń z Watykanem, gdyż jak wiadomo do przeprowadzenia transmisji radiowych potrzeba było dwóch linii telefonicznych, a tymczasem kraje, przez które bezpośrednie połączenia z Watykanem przechodzą, nie zawsze mogą gwarantować na termin oddanie linii do użytku. Tu przyszła z wielką pomocą nasza poczta, która na wypadek niemożności uzyskania połączeń z Watykanem ofiarowała swoje krótkofalówki do dyspozycji, byle tylko wszystko co się działo w Watykanie udostępnić polskim słuchaczom.

To wszystko spowodowało, że program drukowany w pismach na kilka dni naprzód nie odpowiadał siłą rzeczy stanowi faktycznemu i że P. Radio w ostatnim tygodniu pracowało według programu zapowiadanego przez speakerów. Cały program miał charakter żałobny i poważny zarówno w dziale muzyki jak i słowa. Ten charakter programu P. Radio utrzyma do soboty. W sobotę o godz. 10 transmitowane będzie z Katedry św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Ojca Świętego.

Tak radiofonia polska oddaje hołd Papieżowi Piusowi XI, który doceniał głęboko rolę radiofonii i w przemówieniach swych podnosił zawsze znaczenie „zbożnego dzieła radia“.

Od godz. 15.00 w sobotę P. Radio wraca do normalnego programu.

Polskie Radio — po zgonie Papieża Piusa XI

Dnia 12 lutego w r. 1931 po raz pierwszy fala radiowa przekazała światu słowa Papieża Piusa XI. Ojciec Święty błogosławił urbi et orbi, upominając wiernych całego świata, aby żyli w braterstwie, zgodzie i pokoju.

Dnia 10 lutego 1939 prawie w rocznicę tego pamiętnego dnia, fale radiowe przyniosły wieść o Jego zgonie, ostatni raz jeszcze łącząc imię Jego z całym światem. Wiadomość o zgonie Ojca Świętego nadeszła do P. Radia dn. 10 lutego o godz. 7.55, a po kilku minutach bo już o godz. 8.12 o bolesnej tej nowinie dowiedziała się przez radio cała Polska.

Już z samego rana nawiązało P. Radio telefoniczny kontakt z Watykanem. Otrzymawszy wiadomość, że oficjalne potwierdzenie zgonu Papieża nadane zostanie przez stację watykańską w komunikacie wieczornym w języku polskim, przygotowano aparaturę techniczną, aby audycję tę przekazać słuchaczom. O godz. 21.00 została nagrana transmisja z Watykanu i bezpośrednio przekazana na antenę polską o godz. 21.10.

Pierwsze zalecenie P. Radia polegało na **wycofaniu z programu muzyki rozrywkowej na okres żałoby.**

W dniu 10 b. m. wieczorem wygłosił przemówienie ks. **Biskup Polowy W. P. dr J. Gawlina,** a na drugi dzień nadano specjalną audycję żałobną z Poznania, w czasie której przemawiał **Prymas Polski ks. Kardynał dr August Hlond.** Słowa Prymasa Polski przekazane zostały Polonii amerykańskiej przy pomocy polskiej stacji krótkofalowej. Dn. 13 lutego rozgłośnie radiowe transmitowały z auli Uniwersytetu Poznańskiego uroczystą akademię żałobną wraz z przemówieniami ks. Biskupa Dymka i dr J. Sajdaka, prof. U. P. Nastrój żałobny audycji podniosły utwory religijne, wykonane przez Chór Katedralny pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego.

W miarę napływania wiadomości z Rzymu o uroczystościach pogrzebowych, były one uwzględniane obszernie w dziennikach radiowych, a poza tym w specjalnych pogadankach wieczornych. Codziennie o godz. 21.00 nadawane były komunikaty bezpośrednio z Watykanu.

Poza tym w P. Radio odbywały się codziennie specjalne zebrania, na których decydowano o programie, który ulegał dalszym zmianom z godziny na godzinę w zależności od uroczystości z Watykanie.

Tragedia Polaków w Niemczech

Opolskie „Nowiny Codzienne“ podają obszerny artykuł o tragicznym położeniu ludności polskiej w Niemczech. Polskość w Niemczech zagrożona jest w dalszym ciągu szeregiem niebezpieczeństw, które stać się mogą zaczątkiem poważnego nadszarpnięcia fundamentów bytu Polaków w Rzeszy. Najważniejszym i palącym zagadnieniem które wysunęło się na czoło wszystkich spraw ludności polskiej w Rzeszy jest przewidziany na 17 maja br. Spis ludności, który po raz pierwszy obok rubryki „język ojczysty“ zawiera pytanie o „narodowość“ i żąda pod groźbą surowej kary od każdego obywatela Rzeszy ujawnienia swojej narodowości i publiczne przyznanie się do niej.

„Polak w Niemczech“ tak zapatruje się na ten spis: „Spis z 17 maja 1939 r. jest dla Polaków w Niemczech groźny. Liczba Polaków, którym w przyszłości wolno będzie należeć do organizacji polskich i mówić po polsku, zostanie **zmniejszona do cyfry Polaków niezależnych gospodarczo, którzy wiedzą, iż groźby agitatorów nie odbiorą im i ich rodzinom chleba.** Wiemy zaś dobrze, jak ciężkie jest położenie gospodarcze polskości w Niemczech“.

Z innych spraw czekających dotąd na załatwienie u władz niemieckich, należy podkreślić falę wydaleń osób przodujących w naszym życiu polskim, która przeszła ostatnio przez Śląsk, Pogranicze, Kaszuby i Prusy Wschodnie. **Związek Polaków interweniował we wszystkich 16 wypadkach w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy.** Dotychczas ogłoszono jedynie komunikat Niemieckiego Biura Informacyjnego DNB, według którego sprawa wydaleń ma być rozpatrzona. **Wydalenia już przeprowadzone,** jak oświadczono przedstawicielom Zw. Polaków na konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych dnia 23. I. br., chwilowo nie zostaną cofnięte.

Na półtora miliona ludności posiadamy jedynie 60 prywatnych szkół polskich. A walka o powiększenie liczebnego stanu naszego szkolnictwa napotyka nawet na trudności tego rodzaju, że już gotowe gmachy chociażby trzech szkół na Kaszubach od lat nie mogą być oddawane do użytku, gdyż nauczycielom nie udziela się zezwolenia na nauczanie. W innych wypadkach policja budowlana nie udziela pozwolenia na budowę nowych gmachów.

Wreszcie niezapewniony jest zupełnie **stan kadry nauczycielskiej.** Ostatnio Polacy w Niemczech pozbawieni zostali możności szkolenia własnych sił nauczycielskich zgodnie z wymaganiami władz. Jedyny wydział polski przy Akademii Nauczycielskiej w Bytomiu, mający uprawnienia dla szkolenia sił dla polskich szkół w Rzeszy, został zamknięty. Nauczycielom zaś obywatelom niemieckim, którzy kształcili się na seminariach w Polsce, odmawia się ostatnio zezwolenia na nauczanie.

Zupełnie nie wystarczająca jest opieka religijna nad ludem polskim. Nie wnikając w wypadki masowego kasowania nabożeństw i śpiewu kościelnego i t. d., a także nie wyszczególniając bardzo licznych wypadków usuwania napisów polskich w kościołach i na krzyżach przydrożnych, stwierdzić należy, że tak ważna dla wysoce religijnej ludności polskiej **sprawa nauki religii w języku ojczystym leży ugorem.**

Nie odpowiada również wymaganiom ludu polskiego **sprawa kształcenia na seminariach duchownych własnych księży-rodaków.** Ludność polska w Niemczech pozbawiona jest obecnie niemal całkowicie duszpasterzy Polaków, związanych z naszym życiem, a stan ten w przyszłości nie ulegnie zmianie, jeżeli — jak dotąd — studium teologiczne na seminariach pozostanie prawie, że niedostępne dla synów ludu polskiego w Niemczech.

——oOo——

Wiadomości z kraju

Powrót do Polski wybitnego teologa katolickiego

Ks. dr Ludwik Wrzoł, Polak ze Śląska Cieszyńskiego w ciągu ostatnich kilkunastu lat był dyrektorem Seminarium Duchownego w Widnawie, stworzonego przez arcybiskupów wrocławskich dla znajdującej się w Austrii, a później w Czecho-Słowacji, części diecezji wrocławskiej, obejmującej, jak wiadomo, także Śląsk Cieszyński wraz z Zaolziem. Ks. prałat Wrzoł przez długi szereg lat swego rektorstwa wykładał równocześnie filozofię. Po powstaniu Polski proponowano mu katedrę filozofii w Warszawie. Ze względów jednak narodowych uważał ks. dr Wrzoł za swój obowiązek pozostać na stanowisku dotychczasowym. Obecnie Widnawa znalazła się w obrębie Rzeszy niemieckiej. Ks. dr Wrzoł wobec tego złożył urząd rektora i profesora i wraz ze swoim współpracownikiem ks. Emilem Kulą wrócił do Polski na skromne stanowisko profesora w gimnazjum państwowym w Cieszynie Zachodnim. Ks. prof. Kula zaś objął administrację parafii w Pietwałdzie.

Hołd chłopów-ludowców dla ks. dra Lubelskiego

Na zjazdach powiatowych, gminnych i zebraniach gromadzkich Stronnictwa Ludowego w Małopolsce Wschodniej chłopi polscy masowo przysyłają uchwały do Sekretariatu S. L. we Lwowie, w których składają hołd szacunku i uznania ks. dr Lubelskiemu za godną podziwu i poświęcenia obronę ich praw w sejmie, a przede wszystkim dla zrozumienia jakie widzi w zrealizowaniu żądań Stronnictwa Ludowego, mogących stać się podstawą do zjednoczenia i zespolenia całego narodu dla obronności kraju.

Plac im. R. Dmowskiego w Poznaniu

We środę odbyło się posiedzenie poznańskiej Rady Miejskiej. Jednym z punktów obrad było przemianowanie „serca Poznania" — Placu Wolności na Plac im. Romana Dmowskiego. Mimo sprzeciwu radnych „ozonowych", Rada Miejska olbrzymią większością głosów uchwaliła **przemianować Plac Wolności na Plac im. Romana Dmowskiego.**

Inż. Bobilewicz obywatelem honorowym Łapsz Niżnych

W Łapszach Niżnych odbyła się w dniu 15 bm. niezwykła uroczystość. Po nieszporach zgromadziła się ludność w Domu Ludowym. Zjawili się też wszyscy inżynierowie biura scaleniowego z p. Bobilewiczem na czele. Przybył sekretarz gminy Koroz, z Komisariatu Straży Celnej p. Biernat i inni. Sołtys gromady Haber po przywitaniu przybyłych podziękował p. Bobilewiczowi za trzechletnią pracę oraz za szczęśliwie przeprowadzoną komasację. Następnie wręczył p. Bobilewiczowi **dyplom obywatelstwa honorowego**, jakie gromada nadała Mu w dowód wdzięczności. Nawet ci, co nie chcieli komasacji i co podobno odgrażali się, że kamieniami przywitają inżynierów (tak nie zrobili), ci wszyscy najgłośniej okazywali dowody wdzięczności i zadowolenia.

Członek redakcji „Kuriera Wileńskiego" wydalony z Wilna

Dr Franciszek Ancewicz, współpracownik „Kuriera Wileńskiego" otrzymał we wtorek ze starostwa grodzkiego zawiadomienie, cofające mu zezwolenie na pobyt czasowy na terenie Wilna. Termin opuszczenia miasta wyznaczono do dnia 18 bm. Dr Fr. Ancewicz skończył Wydział Prawa i Nauk Społecznych USB i pracował kilka lat w Instytucie Naukowych Badań Europy Wschodniej. Przygotowywał się do habilitacji na uniwersytecie. W „Kurierze Wileńskim" dr Ancewicz pisał artykuły, omawiające sprawy sowieckie.

Z szerokiego świata

BABKA PREMIERA IMREDYEGO BYŁA ŻYDÓWKĄ. Ustąpienie węgierskiego premiera Imredy, o czym wczoraj donosiliśmy, było spowodowane sensacyjnym odkryciem. Oto okazało się, że Imredy miał babkę żydówkę. Premier Imredy sam sprawdził swoją genealogię i ustalił, że babka jego pochodziła z rodziny żydowskiej i mając lat 7 została ochrzczona w 1815 roku. Z tego powodu zrezygnował z premierostwa... Ciekawy powód.

Dawne wynalazki w życiu współczesnym

Przyzwyczajeni do korzystania z wygód i udogodnień życia współczesnego, nie zastanawiamy się nad tym, ile wieków i narodów złożyło się na wynalazki, z których korzystamy.

Budzimy się w łóżku (którego prawzór pochodzi ze starożytnej Persji, ulepszony przez Greków i Rzymian), zasłanym prześcieradłami (których zaczęto używać w 13 wieku), ubrani w piżamy (wywodzące się ze strojów wschodnio-indyjskich). Spoglądamy na zegarek, wynalazek początku XVI wieku (w połowie w. XV wynaleziono zegary ze wskazówkami, a w roku 1500 zegary sprężynowe).

Wyszedłszy z łóżka, udajemy się do łazienki, w której wanna używana już w czasach rzymskich, jest z porcelany pochodzącej z dawnych Chin, a szkło jest wynalazkiem Fenicjan.

Goląc się, naśladujemy kapłanów starożytnego Egiptu, używając przy tym mydła (wynalazku Gallów), a wiążąc krawat, stosujemy się do zwyczaju Chorwatów z 17 wieku, owijających szyje szalami.

Przy śniadaniu pijemy kawę z ziarn rośliny abisyńskiej, wprowadzonej w użycie do Europy przez Turków.

Włożywszy kapelusz filcowy (filc wynaleziony przez koczownicze plemiona azjatyckie) wychodzimy z domu, by iść kupić los loterii klasowej, tj. staroholenderskiej (numerowa jest wynalazkiem genueńskim).

Oczywiście wszystkie te wynalazki uległy z biegiem czasu udoskonaleniu. Polska Loteria Klasowa jest o wiele doskonalsza od wzoru staroholenderskiego; przy tym wprowadza w swym planie coraz to dalsze ulepszenia.

Obecnie, wobec tego, że życzeniem graczy jest większa ilość wygranych średnich, w planie 44 Loterii wprowadzono zmiany w tym właśnie sensie, jak np. podnosząc ilość wygranych 500 i 1000-złotowych, zwiększając ogólną ilość wygranych z 80.000 (na sumę 25,200.000) do 82.500 (na sumę 25,987.800 zł), ustalając tzw. dzienne wygrane na 10 i 20 tys. (dotychczas 5 i 20 tys.), ponadto w IV kl. będzie sześć wygranych po 75 tys. zamiast trzech, a zamiast wygranych dodatkowych wprowadzono 400 wygranych normalnych po 2.500 złotych itd.

Nowy ten plan zwiększy jeszcze szansę wygrania, dlatego należy jak najśpieszniej nabyć los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego.

O poprawę doli chałupników

W szeregu zagadnień związanych z dolą chałupnictwa prawie wcale nie poruszano u nas jednej z najważniejszych kwestii — stanu zdrowotnego chałupników. Brak tu niemal zupełnie konkretnych danych, docierają tylko od czasu do czasu wieści z takich ośrodków chałupniczych jak Brzeziny, Zelów czy Rudniki n. Sanem o **fatalnym stanie zdrowia tej kategorii pracowników, do którego przyczyniło się przede wszystkim niestosowanie w praktyce zasady ubezpieczenia społecznego chałupników**, mimo, iż ustawa o ubezpieczeniu społecznym z 1933 roku mówi wyraźnie, że ubezpieczeniu podlegają również „chałupnicy oraz osoby z nimi pracujące".

Poważną lukę istniejącą w materiale rzeczowym o stanie zdrowotnym tej grupy pracowników wypełnia przynajmniej częściowo bardzo ciekawa praca P. Pilczuka w zbiorowym dziele opracowanym ostatnio przez Tow. Badania Chałupnictwa p. t. „Chałupnictwo" (nakładem tygodnika „Polska Gospodarcza"). Autor, opierając się na wynikach ankiety przeprowadzonej z końcem 1937 roku, omówił stan zdrowotny szewców - chałupników w Warszawie — zakres badań jest tu stosunkowo wąski, dane dotyczą tylko pewnej i to nie całej grupy pracowników chałupniczych, niemniej jednak na podstawie tego materiału można wyciągnąć niezmiernie ciekawe wnioski. Zebrano ogółem 103 odpowiedzi na rozesłany w teren kwestionariusz, które pozwoliły jednocześnie zorientować się w tragicznych warunkach mieszkaniowych, odżywiania, ubrania, pracy i płacy 103 rodzin chałupniczych — a więc w tym, co ściśle zazębia się z kwestią zdrowia. **Na 103 zbadanych chałupników 85 było mniej lub więcej chorych a tylko 7 zupełnie zdrowych. Stwierdzono 13 przypadków gruźlicy, w 20 miało się do czynienia z mniej lub więcej poważnymi schorzeniami oczu, było parę niewątpliwych przypadków jaglicy; z chorób narządów trawienia najwięcej spotkało się różnych postaci nieżytów żołądka i jelit, powstałych bezwzględnie wskutek lichego odżywiania.** Trzeba do tego dodać **liczne skrzywienia klatki piersiowej i kręgosłupa na skutek wadliwej pozycji przy pracy i powstałe stąd uporczywe niedomogi serca i płuc. Stan zdrowotny członków rodzin był niemniej fatalny, odnosi się to zwłaszcza do dzieci, które nie tylko są źle odżywiane, niedorozwinięte i chorowite, ale często od najmłodszych lat obarczane ciężką pracą.**

Każda cyfra, każdy podany fakt woła tu o pomoc lekarza, ale cóż, kiedy na 103 zbadanych zaledwie 38 było ubezpieczonych!... Kwestionariusz ankiety zawierał pytanie: czy — o ile nie jest ubezpieczony — czy pragnąłby nim być i czy uważa ubezpieczenie za potrzebne? I oto **wszyscy chałupnicy stwierdzają jednogłośnie, że pragną ubezpieczenia i że uważają je za konieczne.**

Na podstawie tych danych można urobić sobie pogląd na tragiczny stan zdrowia chałupników w ogóle i ocenić, jaką krzywdę dzieje się im przez brak ścisłego przestrzegania zasady ubezpieczenia społecznego. Sprawa ta wysuwa się na czoło najbardziej doniosłych i palących zagadnień — chodzi tu bowiem o **poprawę doli przeszło 1 miliona egzystencji ludzkich, utrzymujących się z pracy chałupniczej.**

ZŁODZIEJ BEZ RĄK. W Tottenham, w Anglii, udało się policji schwycić przewódcę niebezpiecznej szajki złodziejskiej, złożonej z chłopców nieletnich w wieku od 16 do 19 lat. Na czele szajki stał 16-letni chłopak, który wyskakując przed rokiem z pociągu dostał się pod koła i stracił obie ręce. Mimo swego kalectwa, cieszył się on wśród zdrowych i zuchwałych chłopców, należących do szajki, nieograniczonym autorytetem. Członkom bandy, która niepokoiła okoliczne wsi i miasta, powinęła się noga, gdy zorganizowali napad na samochód policyjny, w którym policjanci udawali się na obławę.

Tarnów

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA OJCA ŚW. We wtorek w kościele katedralnym, przy licznym udziale wiernych, ks. Biskup Fr. Lisowski odprawił nabożeństwo żałobne za duszę Ojca św. Piusa XI.

WALNE ZGROMADZENIE POW. OBWODU B. O. P. P. w Tarnowie, odbędzie się dnia 18 bm. w sali Rady Powiatowej przy ul. J. Piłsudskiego. Na porządku dziennym sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1938 oraz wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

KURSY P. C. K. Zarząd Oddziału P. C. K. w Tarnowie, organizuje w najbliższym czasie szereg kursów Kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. obejmować będzie 105 godz. wykładów i 300 godz. praktyki szpitalnej w szpitalu powszechnym. Kurs ratownictwa sanitarnego dla sekcyjnych — 67 godz. wykładów i 30 godz. praktyki szpitalnej. Kurs dla pielęgniarek niemowląt 100 godz. wykładów i 5 miesięcy praktyki w Lecznicy dla dzieci miasta Tarnowa. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje Sekretariat Oddziału P. C. K. plac Kazimierza 2 do 25 lutego.

BUDŻET DLA SPRAW ROLNICTWA. Uchwalony przez Komisję Rolną przy Wydz. Pow. budżet na rok 1939, wynosi w wydatkach 46 tys. zł. Specjalną uwagę zwrócono na potrzebę przeprowadzenia w powiecie na szerszą skalę melioracyj gruntów. W tym celu projektuje się zaangażowanie od kwietnia przy Wydziale Pow. specjalnego technika melioracyjnego. Roboty w tym zakresie podjęte by zostały najpierw w północnej części powiatu, na terenie gromad Jastrząbki, Żakowic i sąsiednich. W budżecie podniesione zostały kwoty na stypendia dla uczennic Szkoły Gospodarstwa Domowego w Szynwałdzie z 600 zł na 1.000 zł i dla uczniów Szkoły Rolniczej w Wojniczu i Ogrodniczej w Tarnowie z 400 zł na 600 zł.

—ooo—

„Dunaj dla naddunajskich narodów“

Blok państw naddunajskich pod przewodnictwem Niemiec

Jugosławia niemniej od innych państw naddunajskich jest zainteresowana w handlu naddunajskim. Sprawa ta staje się dla niej szczególnie ważna od chwili przyłączenia Austrii i Sudetów do Niemiec, a to na skutek strat, **jakie z tego powodu ponosi Jugosłowiańska Państwowa Żegluga Rzeczna, skupiająca w swych rękach handel na Dunaju i innych rzekach.** Towarzystwo to jest deficytowe. Wprawdzie już w roku 1936 deficyt tego towarzystwa wynosił 5 milionów dynarów (przy 65 milionach dynarów dochodów i 70 miln. rozchodów) stan ten jednak pogarsza się tym bardziej, że zaostrza się konkurencja bloku żeglugowego (b. Austria, Niemcy i Węgry) przeciw blokowi handlowych towarzystw państw Małej Ententy.

Toteż Jugosławia chciałaby stan ten zmienić i jakoś pomyślniej dla siebie uregulować.

Jest to dziś prawie niemożliwe bez porozumienia z Niemcami

Niezmiernie interesujące naświetlenie tej sprawy przynosi dziennik „Juternii List“, wychodzący w Zagrzebiu, który jednocześnie odsłania zakulisowe dążenia Niemiec.

„Handel na Dunaju — pisze wspomniane pismo — staje się przedmiotem szczególnego zainteresowania, zwłaszcza od czasu, kiedy w r. 1938 w basenie naddunajskim doszło do gruntownych zmian. Ze względu na to konferencja na Bledzie odbyta w sierpniu, ma wielkie znaczenie dla dalszego rozwoju handlu na Dunaju. Z poinformowanych kół otrzymaliśmy informacje, które zasługują na uwagę:

Problem Dunaju stał się ostatnio jednym z pierwszych zagadnień dla niektórych państw europejskich. Niemcy domagają się tak dla ujścia Dunaju, jak i dla jego biegu górnego, usunięcia obu komisyj Dunajowych, a to tzw. Europejskiej Komisji Dunajowej z siedzibą w Sulinie, która zarządza ujściem Dunaju i kontroluje ruch handlowy w tej części rzeki, jako też Międzynarodowej Komisji Dunajowej, która po przyłączeniu Austrii do Niemiec, przeniosła się z Wiednia do dawniejszej swej siedziby w Białogrodzie i która kontroluje żeglugę dunajową na odcinku Braila—Ulm. Z komisji tej wszystkie państwa spoza basenu naddunajskiego **mają odwołać swych przedstawicieli i zrzec się zupełnie czynnej współpracy w żegludze dunajowej.** Zastosowane ma być hasło

„Dunaj dla naddunajskich narodów“

Oprócz tego Niemcy domagają się, **aby Jugosławia wybudowała elewatory pszeniczne i proponują jej w tym kierunku pomoc techniczną.** Porty na Dunaju, przede wszystkim w Nowym Sadzie, Kowinie i Prahowie, mają być rozbudowane według projektów niemieckich i przy pomocy niemieckich fachowców. Cała żegluga na Dunaju, która w Wielkich Niemczech odgrywać ma pierwszorzędną rolę, **ma być grutownie zreorganizowana.**

Wybudowana ma być nowa flota handlowa dla przewozu pszenicy i nafty.

Między Nowym Sadem a Panczewem Niemcy zamierzają wybudować nadbrzeżne składy przy pomocy firm niemieckich i niektórych firm międzynarodowych, **na co dopiero swą zgodę wyrazić ma rząd jugosłowiański.** Ze składów tych, służących do przeładunku towarów, korzystałyby wszystkie państwa naddunajskie.

Niemcy nie sprzeciwiają się przenikaniu Anglii i Francji na adriatycki brzeg Jugosławii, ani też ich akcji w kierunku współpracy przy rozbudowie jugosłowiańskich portów na Adriatyku, **jednak w zamian zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa na Dunaju, gdyż uważają się za wielkie państwo naddunajskie.** Życzeniem Niemiec jest, aby uskuteczniona została

współpraca państw naddunajskich w formie jednolitego bloku, do którego należałaby też Czecho-Słowacja

Plan ten na razie nie był zrealizowany z powodu powściągliwego stanowiska niektórych państw naddunajskich. Dlatego minister Funk oświadczył, że gotów jest wszcząć rokowania co do reorganizacji żeglugi na Dunaju i udziału poszczególnych państw i że gotów jest przystąpić do rewizji odnośnych umów handlowych. **Kwestia ta dotąd jeszcze nie została rozwiązana, a to dlatego, że niektóre państwa zainteresowane nie chcą zrazić sobie Paryża i Londynu i stracić potrzebnych kontaktów z Włochami i swymi naddunajskimi sąsiadami“.**

Już z tego tylko artykułu łatwo zorientować się w aspiracjach Niemiec. Chcą stworzyć blok państw naddunajskich pod swoim przewodnictwem. W ten sposób Niemcy osiągnęłyby to, do czego od wielu lat dążą: **stałyby się państwem decydującym nad Dunajem, kładąc swoją rękę na bogatych złożach surowcowych państw naddunajskich.** Na szczęście Francja i Anglia hamują ich apetyty, nie wiadomo tylko, czy im się to dłużej będzie udawało. Państwa naddunajskie nie mogą bowiem same uporać się z trudnościami gospodarczymi. **Muszą współpracować albo z Londynem i Paryżem, albo z Berlinem.** Szczególnie teraz sprawa się skomplikowała, gdy Czecho-Słowacja poszła zupełnie pod komendę Berlina.

Trzeba się więc liczyć z tym, że, o ile Jugosławia nie będzie mogła liczyć na Francję i Anglię oraz Włochy, z którymi nawiązuje coraz ściślejsze stosunki, to przyjmie propozycje min. Funka i w ten sposób zadecyduje o opanowaniu basenu naddunajskiego przez Niemcy.

K. G.

Przegląd prasy

Blum o zmarłym Papieżu

„Robotnik“ cytuje artykuł Bluma o Piusie XI, zamieszczony w „Populaire“ p. t.: „Kapłan pokoju“... Przywódca francuskich socjalistów pisze, że Pius XI

„w ciągu całej swej pracy wysuwał przede wszystkim hasło pokoju. Dlatego też hitlerowcy piszą obecnie, że z Papieżem Piusem XI zszedł do grobu najniebezpieczniejszy wróg hitleryzmu. Papież rozumiał dobrze, że hitlerowski i włoski faszyzmy są straszną groźbą dla pokoju. Papież rozumiał, że absolutystyczny despotyzm jednostki, zagraża pokojowi; że uciskanie pewnej kategorii ludzi zagraża pokojowi; **że odrzucanie wartości moralnych zagraża pokojowi;** że negowanie wartości moralnych zagraża pokojowi; że ubóstwianie pewnych jednostek zagraża pokojowi“.

Nie wystarczy składać hołd pośmiertny papieżowi. Trzeba go słuchać wtedy, gdy żyje. Socjalizm jednak woli wtedy słuchać Marksa, niż Papieża.

Organ hitlerowski wypowiada wojnę nowemu Papieżowi

Z wojennym artykułem wystąpił organ Streichera „Das Schwarze Korps“ wydawany dla formacyj S. S.

„W osobie Piusa XI — pisze — widzimy człowieka, który jako głowa Kościoła Rzymskiego zajął w ostatnich latach wyraźne stanowisko przeciw państwom totalnym w ogóle, a zwłaszcza przeciwko narodowo-socjalistycznej Rzeszy. — Wszystkimi stojącymi do Jego dyspozycji środkami starał się on zapobiec połączeniu Austrii z Rzeszą. Podczas kryzysu światowego w jesieni 1938 roku stanął on wyraźnie po stronie Czecho-Słowacji przeciw Niemcom. Od końca 1938 roku prowadził on akcję przeciw faszystowskiemu ustawodawstwu rasowemu Włoch. Natomiast sympatyzował zupełnie otwarcie z frontem ludowym i wielkimi demokracjami.

Bez względu na to, kto będzie nową Głową Kościoła, wierni zasadzie, według której postępowaliśmy, **będziemy także z nowym Papieżem walczyć nieubłaganie** o jasne rozdzielenie spraw kościelnych od politycznych.

Każde nadużywanie religii dla celów politycznych będziemy jak najostrzej piętnować bez względu na to, czy takie nadużycie stwierdzimy u duchownego na wiejskiej kazalnicy, czy u nowego Namiestnika Chrystusowego (słowa namiestnika Chrystusa ujęte są w cudzysłów) na tronie papieskim. Nie od nas zależy, czy okres walk politycznych, do których Pius XI prowadził hierarchię katolicką Niemiec i katolicyzm światowy zakończy się ze zmianą osoby, zasiadającej na tronie papieskim, czy też walką będzie kontynuowana lub nawet jeszcze zaostrzona. W każdym razie stoimy zawsze na posterunku. Teraz i na zawsze dla narodowo-socjalistycznych Niemiec, czy w wojnie, czy w pokoju z następcą Piusa XI.

Te słowa pożegnalne rzucamy czterem kardynałom niemieckim, udającym się w drogę na Conclave do Rzymu“.

Stek wierutnych głupstw i ostrych gróźb... Hitleryzm walczy nie o „rozdzielenie spraw kościelnych od politycznych“, lecz o wyzwolenie polityki z wszelkiej moralności... Artykuł jest próbą wywarcia nacisku na kardynałów niemieckich i zawiera wyraźną groźbę pod ich adresem. Stała metoda hitleryzmu. Dała dobre rezultaty w stosunku do państw, ale nie da ich w stosunku do Kościoła.

Również i „Angriff“ Goebbelsa atakuje postać Piusa XI i kard. Pacelli'ego. I pisze, że jego następcą nie powinien być „papież pobożny“, ani „uczony“, bo ci będą „narzędziami“ innych, ale papież „polityczny“... Zapewne w duchu hitlerowskim. Takiego jednak „Angriff“ nie znajdzie.

Subwencje p. min. Poniatowskiego

P. R. Stan. pisze w „Gońcu Warsz.“, że subsydia państwowe, które poprzednio były rozdzielane przy Al. Szucha (Min. W. R i O. P) „przeniosły się“ na ul. Senatorską (Min. Rolnictwa)... P. min. Poniatowskiemu — pisze p. R. Stan. —

„podlega nie tylko **Instytut Naukowy** w Puławach, prowadzący bardzo ciekawe i pożyteczne prace. Stworzył on **„Państw. Instytut Kultury wsi“.** Właśnie obecnie Instytut ten opracował normy zakładania burs dla młodzieży i oddania ich w ręce gospodyń wiejskich, bo organizacja ta „daje gwarancję wychowania młodzieży w odpowiedniej ideowej atmosferze“. Udziela pomocy **„Przodownikowi“**, organizacji, prowadzącej sieć uniwersytetów wiejskich o charakterze dość lewicowym (Głuchów). Stworzył dział „subwencje na studia i dokształcanie“ i dział „subwencje na popieranie kultury wsi“ (547.500 zł).

Źródło subwencji bije już wysoko w ministerstwie rolnictwa. Oświata pozaszkolna przenosi się szybko z Alei Szucha na ul. Senatorską. Ludzie ci sami“.

Bańka mydlana O. Z. N.

„Nowy Kurier“ (poznański organ O. Z. N.) **zdając sprawę z wyborów samorządowych w Wielkopolsce pisze:**

„**Ogółem wybierano w 8 powiatach 10.136 radnych gromadzkich.** O. Z. N. wraz z innymi gospodarczymi i zawodowymi organizacjami apolitycznymi **wziął 6.191 radnych**, a wszystkie inne ugrupowania zdobyły razem 3.945. Z tego na Str. Ludowe wypada 1.267, Str. Narodowe 892, Str. Pracy 739, socjalistów 45, na innych i mniejszości narodowe 965“.

Jest to niepoważna zabawa rachmistrzów „ozonowych“... Wszystkie kandydatury grup gospodarczych i zawodowych uznane za „ozonowe“. Powstaje fikcja, bańka mydlana, która pryśnie przy pierwszej okazji.

Uniwersalizm Kościoła

„Warsz. Dziennik Nar.“ występuje przeciw prasie włoskiej, która twierdzi, że Papieżem może być tylko Włoch.

„Jako nacjonaliści — pisze — życzymy jak najlepiej faszyzmowi włoskiemu, nie możemy jednak uznać za słuszną bezwzględną zasadę przewagi czynnika włoskiego w kierowaniu nawą Piotrową. Kościół katolicki jest kościołem powszechnym i zacieśnianie dziś wyboru Papieża jedynie do kandydatów włoskich — po ugodzie laterańskiej — nie może być uznane za uzasadnione. „La Corrispondenza“, uchodząca za pół oficjalny organ Stolicy Apostolskiej, bardzo słusznie pisze, że Papież nie dlatego mianuje kardynałami cudzoziemców, aby mieli oni mniejsze szanse od kardynałów Włochów i dodaje, że „są tacy, co przypuszczają, iż wybór cudzoziemca stanowiłby skok w ciemność, ale są i inni, którzy widzą go jako konieczność“.

Rozmowy z „duchami"

Nieszpory w prywatnym mieszkaniu. — Seans spirytystyczny

Znacie ulicę Dajwór? Odgranicza ona w Krakowie Kazimierz od ul. Starowiślnej — jest niejako linią graniczną między zbiorowiskiem odrapanych i niechlujnych kamienic „żydowskiego miasta", a trochę już bardziej „europejską" (przy zachowaniu wszystkich proporcji) ul. Starowiślną. Idącemu ulicą Dajwór rzucają się w oczy zabudowania elektrowni — masywy szarych budynków, kominy, plątanina drutów. W tyle za tym zbiorowiskiem cegieł i kamieni płynie szara Wisła a nad nią przesuwają się po czarnym moście dudniące tramwaje i wozy ciężarowe.

MIESZKANIE PRZY UL. DAJWÓR 25. I P.

Oto miejsce, które obrały sobie „duchy", aby rozmawiać z żyjącymi. Tak proszę państwa. „Duchy" zjawiają się regularnie we środy, niedziele i święta o godzinie 16 lub nieco później.

Ale żart na razie na bok. Istotnie w pewnym mieszkaniu, odbywają się w wyżej podanych terminach „seanse" kółka spirytystycznego... pod wezwaniem św. Józefa ().

Dowiedziawszy się o tym zapragnąłem rzecz bliżej poznać, albowiem — jak żyję — nie miałem szczęścia i sposobności rozmawiania z duchami, a choćby tylko słuchania ich. Gospodarz i gospodyni domu wybaczą mi, że nieco nadużyłem ich gościnności, przychodząc na seans trochę ucharakteryzowany. Chciałem po prostu, aby obecność moja nie była potraktowana przez „duchy" jako powód do nieprzybycia, więc upodobniłem się o ile możności do publiczności przybywającej stale na te „nabożeństwa". Tak, „nabożeństwa" — bo seanse poprzedzane są stale czymś w rodzaju nieszporów. Nabożeństwa te odbywają się w małym pokoju służącym za sypialnię. Pokój przedstawia oryginalny widok. Przede wszystkim rzuca się w oczy ołtarz sporządzony z komody, na której stoją świece, figurki świętych, kwiaty i t. d. Nad tym ołtarzem wiszą obrazy przedstawiające Matkę Boską — kilka z nich w typie wyraźnie ruskim (gospodarz pochodzi z Kresów Wschodnich). Ściany mieszkania obwieszone są obrazkami o treści religijnej, krzyżami i różańcami. Przed ołtarzem stoi stół a przed nim klęcznik. Na stole stos książeczek do nabożeństwa — jak zdążyłem stwierdzić — używanych powszechnie w kościele i opatrzonych pozwoleniem władz duchownych. „Wierni" siedzą na krzesłach, krzesełkach i kanapie. Przy ścianie dwa łóżka. Okna wychodzą na ul. Dajwór i św. Wawrzyńca.

Zjawiłem się tu w święto Matki Boskiej Gromnicznej 2. II, koło g. 16.

NABOŻEŃSTWO.

Powoli zbierają się ludzie. Dzwonek przy drzwiach co chwilę zwiastuje czyjeś przybycie. Tymczasem rozglądam się wokoło. Przybyło 22 osoby — z tego większość kobiet (służące, dozorczynie, sklepikarki). Mężczyzn jest czterech.

Mistrz ceremonii zapala świece na ołtarzu, siada przy bocznym stoliku i intonuje pieśni. Ubrany jest w... bonżurkę, spodnie wpuszczone do butów z cholewami — jest wysokiego wzrostu i silnej budowy. Żona jego — owo medium, przez które duchy będą przemawiać — wygląda na dobrotliwą i spokojną kobietę.

„Wierni" śpiewają psalmy. Następnie „kapłan" klęka przed ołtarzem i odmawia modlitwy z prośbą o zesłanie duchów dobrych a oddalenie duchów złych. Ze słów modlitwy wynika, że seansów nie przeprowadza się dla eksperymentów lecz dla zbudowania żyjących wiernych i ukazania im życia pozagrobowego. W pewnej chwili słyszę słowa: „A gdyby między nami był ktoś, kto tu przybył w innych, złych zamiarach — niech go dobre duchy oświecą, aby uwierzył" i t. p.

— To do mnie — myślę sobie. Ale nie ma obawy bym się dał „oświecić". Następnie pani H., medium siada w fotelu, zamyka oczy i zaczyna mówić. Mówi o święcie Matki Boskiej Gromnicznej; jest to coś w rodzaju kazania. Mówi płynnie, dobiera trafnych porównań. A po tym rozpoczyna się seans.

„NIECH BĘDZIE POCHWALONY".

Medium ma oczy zamknięte, ręka wykonuje znak krzyża św. a usta wypowiadają „Niech będzie pochwalony". Obecni również się żegnają i odpowiadają: „Na wieki". „Duch" zaczyna przemawiać. W trakcie tego medium się porusza, zakłada ręce lub je szeroko roztwiera, porusza się zupełnie naturalnie — jedynie oczy są zamknięte. (Seans trwa zwykle bardzo długo — zaczyna się koło 17 a kończy się często po 21 lub 22 godzinie. Podobno ostatni „duch" mówi, że to już koniec — ale ja już tego nie doczekałem, bo wyszedłem po trzech godzinach).

Gdy „duch" odchodzi, medium wstrząsa się, otwiera oczy i zaczyna rozmawiać z obecnymi „całkiem normalnie", twierdząc, że nie pamięta nic ze słów „ducha". Sama zwie się „ciałem medialnym". Duchy mówią zawsze w pierwszej osobie. Po chwili przerwy, oczy medium znów się zamykają — następuje znak krzyża i pochwalenie Boga — i nowy duch rozpoczyna przemowę, udzielając zwykle moralnych rad na temat: Jak żyć tu na ziemi, aby nie popaść w wieczne potępienie i zasłużyć na zbawienie? „Duch" rzekomo „młodo zmarłego przed 80 laty zakonnika Reformata z Krakowa" zaleca życie czyste i cześć dla Matki Boskiej, „duch" zmarłej na gruźlicę dziewczyny (znanej obecnym) dziękuje za pamięć i modły. Inny znów opowiada o „szałasach Matki Bożej", w których znajdują się „owieczki czarne, szare i białe". Białe to dusze już oczyszczone, szare to te, które są w trakcie oczyszczania, a czarne — to te, które obecnie przechodzą karę, zbrukane jeszcze grzechem. Nie idą one od razu na potępienie, lecz zostają wcielane (!) w nowe żywoty dla odpokutowania grzechów popełnionych w życiu poprzednim (metampsychoza). To znów dowiadujemy się, że jest coś w rodzaju kolumny duchów (towianizm?), na spodzie są duchy jeszcze nie oczyszczone pokutą, a w górze już zbawione. „Duch" dziewczyny, która popełniła samobójstwo z powodu zawiedzionej miłości, ma takie zajęcie, że prowadzi do Matki Boskiej całe szeregi dziewcząt, które z tego samego powodu i w ten sam sposób zeszły ze świata. „Duch młodej panienki z pałacu" opowiada, iż duchy istot cierpiących dużo za życia idą przodem, a dopiero za nimi posuwają się duchy ludzi dobrych ale takich, którym się na ziemi dobrze powodziło. Duchy kalek są jasne i czyste. Dusza w momencie, kiedy zasypują ciało, jest spokojna, widzi przeszłość i przyszłość i cieszy się z tego, że ciało już marnieje, bo nie będzie kusiło do grzechu.

„Clou" seansu stanowiło przybycie „ducha"... św. Andrzeja Boboli — sławiącego męstwo i gotowość poniesienia śmierci za wiarę.

W większości nauki moralne udzielane przez owe duchy są zgodne z nauką katolicką. Duchy zalecają pobożność, łagodność, szczerą modlitwę, umartwienia cierpliwość. Ale zaznaczyć trzeba, że przebijają też wyraźniej podźwięki różnych niekatolickich systemów filozoficznych oraz zaznacza się bardzo wyraźnie przesądna wiara w sny. („Nie trzeba mówić, że „sen mara a Bóg wiara", bo sen to znak z zaświatów"). Jeżeli zmarli są zbawieni, to dusze ich są piękne i czyste — jeżeli zaś cierpią za grzechy, to dusze ich budzą swym wyglądem przerażenie i obrzydzenie.

„WIERNI".

Obecni na nabożeństwie i seansie wykazują niezachwianą wiarę w te opowiadania. A jednocześnie ci wszyscy, a zwłaszcza te wszystkie, są przekonani, że wszystko to jest w porządku, że nie ma w tym nic przeciwnego nauce Kościoła katolickiego; chodzą do kościoła, dają na Msze św. za zmarłych, spowiadają się i t. d. Aż żal patrzyć, jak się bałamuci biednych prostych ludzi. Wypytują się oni ducha o swoich bliskich, ewentualnie z nimi rozmawiają trzymając wtedy medium za rękę. Oczywiście kończy się zawsze płaczem. W czasie całego seansu mąż „medii" (tak ją bowiem nazywają) zapisywał wypowiedzi duchów. Dla uzupełnienia dodam, że zjawił się „duch" kogoś, kogo Bóg wysłał na tereny objęte trzęsieniem ziemi w Chile, aby ułatwiał duchom zabitych odnalezienie drogi!

Wyszedłem koło g. 20 Gospodarz domu wyszedł ze mną do kuchenki. Wciągnąłem go w małą dysputę. Zająłem oczywiście stanowisko sceptyczne. Zapewniał mnie, że to wszystko jest najzupełniejszą prawdą. „To prawda a nie oszustwo". Jest greko-katolikiem, przeciwko Kościołowi, jak sam powiada, nie występuje. Ale twierdzi, że na brak wiary nie ma rady.

„Pan nie ma wiary — to szkoda mówić. Co innego wiara, co innego religia. Ale księża nie chcą tego zrozumieć i przeszkadzają nam. Duchowieństwo z nami walczy, aleby dobrze było, gdyby w każdym domu było takie kółko spirytystyczne. Proszę pana — spirytyzm ogromnie się szerzy na całym świecie".

Wychodząc nie złożyłem dobrowolnej ofiary do puszki, za co najmocniej gospodarza domu przepraszam. Ale skoro nie mam „wiary", to cóż z moich groszaków? **(Stan. Pag.).**

Szkoła z wielką tradycją

Trwałym pomnikiem jubileuszu 350-lecia gimnazjum Nowodworskiego (dawniej św. Anny w Krakowie) będzie książka pt.: „Pół wieku wspomnień uczniów gimn. B. Nowodworskiego" (Kraków, 1938, str. 252). Daje bowiem właściwie historię tego zakładu na przestrzeni ostatnich lat 50, wprowadza w jego tradycję i atmosferę.

Książka doszła do skutku jako wyraz przywiązania byłych uczniów do szkoły. Jej wydaniem zajął się komitet redakcyjny złożony z 3 profesorów szkoły: Barycz, Bielak i Hulewicz. Odbito ją w drukarni Anczyca, której trzej kolejni właściciele: Władysław, Wacław i dr Władysław — byli uczniami tej szkoły. Papieru na odbicie książki dostarczył b. wychowanek tego gimnazjum, dr H. Marwin. Składali ją zaś — jak czytamy w przedmowie — i tłoczyli trzej pracownicy drukarscy: Juszczyk, Obtułowicz i Czajkowski, „wszyscy byli uczniowie gimn. B. Nowodworskiego". Książkę wreszcie stanowią wspomnienia uczniów tego zakładu.

Ta swoista „autarkia" dała książkę niezwykle piękną. Przerzucamy jej karty. Zaczyna ją Stan. Estreicher, b. Rektor U. J., który do gimn. św. Anny chodził w latach 1879—1887. Po nim z kolei snują wspomnienia dr J. Opieński, dr H. Szymański, dr St. Windakiewicz, dr H. Opieński, J. Zachemski, A. E. Balicki, dr A. Kleczkowski, dr W. Chrupek, J. Waga, M. Chmielowiec, dr S. Friedeker, ks. dr T. Długosz, St. Komar, dr Wł. Szafran, ks. dr Wł. Wicher, dr Br. Hełczyński, dr Fr. Bielak, dr A. Liebeskind, dr St. Karasiński, dr A. Bochnak, L. Templer, dr J. Dobrzycki, dr K. Piwarski, mgr Wł. Błachut, Leon i Zygm. Estreicherowie (którzy dopiero w r. 1936 zdali maturę).

Otrzymaliśmy w ten sposób pogląd na pracę szkoły w przeciągu lat 50. Jak ten pogląd wypadł?

Z wszystkich wspomnień przebija nuta serdecznego przywiązania do szkoły. Piszący nie mogą się nieraz oprzeć prawdziwemu uczuciu, kiedy im przychodzi wspomnieć jakieś szczególnie ważne wydarzenie, lub miłego wychowawcę. Wszyscy podnoszą patriotyzm, sumienność i wysokie kwalifikacje tak umysłowe, jak moralne profesorów. W ten sposób książka zadaje kłam legendzie o rzekomo „austriackim" charakterze dawnych gimnazjów galicyjskich, lub o „zmorach", które zdaniem Zegadłowicza, miały dusić młodzież tych gimnazjów przed wojną.

Prawdziwie wzruszające są te strony książki, na których b. uczniowie podali podobizny swych wychowawców. Stale — a zawsze w innym oświetleniu — powtarzają się postaci wybitnych pedagogów, jak: dyr. L. Kulczyńskiego, Rypla, Kranza, Czubka, Boguckiego, Śnieżka, ks. Bystrzonowskiego i in. Byli w tym gronie ludzie surowi; należał do nich np. Kranz. Dziś ich uczniowie mają dla nich tylko wyrazy głębokiej czci.

Zakończmy to omówienie książki trafnymi słowami Rektora Estreichera:

„Jeżeli pozostały w mej pamięci z czasów pobytu w gimn. św. Anny wspomnienia pogodne, to może przede wszystkim dlatego, że nie czułem się przez cały czas zamknięty w klatce nakazów i wymagań, ale raczej przebywałem w atmosferze przepojonej zrozumieniem dla budzących się indywidualności. Możebyśmy — my ówcześni wychowankowie szkoły — zyskali pod wielu względami, gdyby nas tresowano i naginano? Może, ale z pewnością nie bylibyśmy czuli dzisiaj do starej naszej szkoły tego przywiązania, jak to, któremu starałem się dać wyraz". **P.**

Marusarz oddał najdłuższy skok

ale kombinację wygrał Berauer

Zakopane, 16. II. (K. D.). W czwartek odbyły się na Krokwi skoki do kombinacji norweskiej. Skoki odbyły się przy pięknej pogodzie słonecznej, wobec 10.000 widzów.

O godz. 12 przybył Pan Prezydent R. P. i zajął miejsce na trybunie honorowej.

Skoki rozpoczęły się punktualnie. Sprawność organizacji była b. dobra. W konkursie wzięło udział 34 zawodników. Skoki ukończyło 33 zawodników, a to z powodu wycofania się z drugiego skoku Kłaczunika. Obowiązywał rozbieg skrócony.

Wyniki skoków są następujące:

Pierwsze miejsce pod względem długości skoku zajął

Marusarz Stanisław — Polska.
Pierwszy jego skok wynosił 73.5 m, drugi 71.5 m. — nota ogólna 227,5.

Drugie miejsce zajął Lahr (Niemcy) — skokami 67 m i 2 m — z notą 214,8. 3) Marusarz Andrzej — Polska 64 m i 65 m — nota 208,1. 4) Berauer (Niemcy) 64.5 i 66.5 — nota 206,1. 75) Sevlin (Szwecja) oba skoki 63.5 — nota 203,5. 6) Mertz (Niemcy) 64.5 m i 65.5 m — nota 200,5. 7) Morgans (Niemcy) 65 i 61 m — nota 198.5. 8) Wnuk Mieczysław (Polska) 62 i 65 m — nota 192.9. 9) Fossaiden (Norwegia) 55.5 i 61.5 — nota 191,4. 10) Roj Władysław, Polak, 55.5 i 59.2, nota 191,27. 11) Becker — Giewont (Polska) 61.5 i 59.5 — nota 198. 12) Sowiński Stanisław 57 i 59.5 — nota 18,4. 13) Gannach (Szwajcaria) 52 i 55.5 — nota 181,8. 14) Orlewicz (Polska) 52 i 54 — nota 189. 15) Marusarz Jan (Polska) 55 i 55.5 — nota 177,4. 16) Górski Michał (Polska) 49 i 50.5 — nota 171,6. 17) Brandfeld Anatol (Polska) 53.5 i 55 — nota 161.2. 19) Kwamli (Norwegia 71 z upadkiem i 69.5 — nota 154. 20) Odden (Norwegia) 62 z upadkiem i 58.5 — nota 132.6. 21) Soguel (Szwajcaria) 62.5 i 64.5 z upadkiem — nota 131.

Dalsze miejsca Polaków: 25) Gut-Szczerba (Polska) 62.5 m z upadkiem, 64.5 — nota 113,19. 27) Dawidek Jan (Polska) 49 z upadkiem i 51.5, nota 102. 28) Bursa Józef (Polska) 49 z upadkiem i 50 — nota 101,3. 29) Marduła (Polska) 49 z upadkiem i 49 — nota 101,1. 32) Bobowski (Polska 55 i 50 — nota 97.6. 33) Fiedor Franciszek (Polska) 52.5 i 52 — nota 94.

Najdłu7ższy skok w konkursie uzyskał Stanisław Marusarz, który miał w pierwszym skoku 73.5 m. Sędziowali Majsner (Szwajcaria), Kalonieni (Finlandia), mjr Loteczka (Polska).

Wobec tych wyników — pierwsze miejsce w kombinacji nowerskiej o mistrzostwo świata zdobył Berauer Gustl (Niemcy). Drugie — Sevlin (Szwecja), 3) Fossaiden (Norwegia), oraz 4) Marusarz Andrzej (Polska).

Kula Jan na treningu skoczył 85.5 m. Zaznaczyć należy, że jest to narciarz liczący 16 lat, podczas gdy Birgeru Ruud osiągnął 73 i 71. Jeśli Kula skoczy podobnie w konkursie skoków otwartych w niedzielę, to ani Marusarz Stanisław, na którego wszyscy liczymy, ani Birger Ruud nie zdobędzie mistrzostwa świata, ale on, ten młodziutki narciarz, nowa gwiazda narciarstwa polskiego Kula Jan.

—ooo—

Warunki śniegowe b. słabe – komunikat śniegowy nie ukazał się

(t) Z dniem dzisiejszym, jak nas informuje referat śniegowy Tow. Krzewienia Narciarstwa, wstrzymane zostało drukowanie **Komunikatu Śniegowego**, ze względu na złe warunki śniegowe w górach. — Ukaże się on z chwilą poprawy warunków śniegowych. Komunikaty śniegowe będą jedynie ogłaszane przez radio z Krakowa, oraz publikowane w prasie.

Komunikat Śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa,

opracowany przez Dr Władysława Milatę, przedstawia się następująco:

Warunki śnieżno-narciarskie w całych Karpatach w dalszym ciągu są bardzo słabe, a w Karpatach Wsch. nawet złe. W Karpatach Zach. — Wielka Racza, Pilsko, Babia Góra, Gorce i Tatry — warunki narciarskie są możliwe wyżej 800 m, dobre wyżej 1.000 m. W Karpatach Wsch. zaś dobre wyżej 1.200 m. W punktach wypadowych w góry śniegu nie ma, co w wielkiej mierze utrudnia podejścia. W niższych partiach gór do 800 m śnieg jest wilgotny, miejscami mokry. Wyżej puch zsiadły, miejscami gips przewiany.

W Tatrach niebezpieczeństwo lawin!

W najbliższych dniach nie należy się spodziewać poprawy warunków śnieżnych. Na pogórzu, w dolinach oraz w górach do 1.000 m ocieplenie. Wyżej możliwe opady śnieżne.

Dwa miliardy złotych na inwestycje

W środę obradowała komisja inwestycyjna Sejmu nad 3-letnim planem inwestycyjnym. Plan ten przewiduje wydatkowanie

na cele inwestycyjne 2 miliardy złotych,

w tym 1.200 milionów na FON, reszta zaś, tj. 800 milionów na t. zw. „inwestycje cywilne“. Z tych 800 milionów zł proponuje się przeznaczyć na inwestycje komunikacyjne 485 milj. zł (210 milj. zł na koleje, 200 milionów — drogi lądowe, 75 milionów — drogi wodne), na inwestycje w zakresie min. przemysłu i handlu 115 milionów zł (elektryfikacja, gazyfikacja i inwestycje morskie), na inwestycje rolnicze 105 milionów zł (reforma rolna, melioracje, handel art. rolniczymi), na inwestycje pocztowo-komunikacyjne — 35 milionów zł, a pozostałą kwotę na budownictwo państwowe.

Projekt ustawy udziela szerokich pełnomocnictw rządowi do wydatkowania poza budżetem 2 miliardów zł i upoważnia rząd do zaciągania na pokrycie inwestycyj pożyczek bez zgłaszania osobnych ustaw.

W czasie obrad zabrał głos wicepr. Kwiatkowski. Na uwagę przede wszystkiem zasługuje jego stwierdzenie, dotyczące współzależności inicjatywy państwa i inicjatywy prywatnej na odcinku gospodarczym.

„Jeżeli inwestycje publiczne — mówił — mają stwarzać podstawowe elementy wielkiej przebudowy strukturalnej w gospodarstwie społecznym, to nie mogą one nie tylko zabijać, ale nawet zbytnio utrudniać ekspansji sił prywatno-gospodarczych“.

Dalej wicepr. Kwiatkowski wykazał iż **istnieje granica naszych możliwości finansowych.** Wyczucie tej granicy należy do praktyków gospodarczych.

Znamiennym jest, iż p. wicepremier przewiduje, że **rok 1939 przedstawia większe trudności mobilizacyjne finansowe niż rok 1938.**

—ooo—

Sygnatura: IX. Km. 2648/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Zofii z Nowaków Krajewskiej, nieruchomość obj. lwh. 310 ks. gr. gm. kat. Giebułtów, składającej się z parceli lkat. 23, 34/1 i 47/1 o łącznej powierzchni 5.545 m. kw. Na parceli bud. lkat. 23 stoi dom murowany, parterowy o 3 pokojach, 2 kuchniach, częścią podpiwniczony. Nieruchomość ta położoną jest w Giebułtowie Nrd. 57 — i ma urządzoną księgę hipot. w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6.489 gr 22, cena zaś wywołania wynosi zł 4.866 gr 92.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 648 gr 92.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala nr. 35, II p.

Dnia 16 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Radio

RADIOWE REKOLEKCJE DLA CHORYCH I ICH OTOCZENIA.

Podczas Wielkiego Postu w roku bieżącym po raz ósmy będą przeprowadzone radiowe rekolekcje Apostolstwa Chorych. W cyklu pod ogólnym tytułem „Męka Chrystusa i cierpienia ludzkie“ w siedmiu audycjach, począwszy od dnia 24 b. m. w piątki o godzinie 16.20 będą omówione następujące tematy: 1. „Czym są rekolekcje wielkopostne?“; 2. „Ogród Oliwny“; 3. „Rozczarowanie“; 4. „Jeden za wielu“; 5. „Nie znam człowieka“; 6. „Jezus milczy“; 7. „Od Niedzieli Palmowej do Wielkanocnej“. — W audycjach tych będą poruszane najaktualniejsze zagadnienia religijne z życia chorych i współżycia chorych ze zdrowymi.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 18 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Wiadomości sportowe — FIS; 7.20 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla dzieci; 11.25 Muzyka (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika literacka; 16.35 Recital fortepianowy; 17.25 Pogadanka; 17.35 Canzonetty i madrygały Palestriny z Wilna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.00 Polska kapela ludowa; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe z FIS; 23.15 Muzyka taneczna.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Muzyka (z Warszawy); 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Lekkie piosenki i groteski fort.; — 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Muzyka taneczna; 24.00 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka rozrywkowa; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Muzyka — z Warszawy; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Pogadanka sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie programu.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka z płyt; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Utwory skrzypcowe; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 — Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.00 Paris PTT. Koncert symf.; 20.00 Ryga. „Wesoła wdówka“ — operetka; 20.10 Deutschlandsender. Zespół tan. Henry Halla; 21.00 Bruksela flam. „Karnawał w Rzymie“ — operetka; 21.00 Mediolan. „Carmen“ — opera; 21.30 Bordeaux. „Orfeusz“ — opera.

Kalendarzyk katolicki

PIĄTEK 17 LUTEGO. Św. Juliana męczennika. Wschód słońca o godz. 6.50, zachód o godz. 16.52. Długość dnia 10 godzin 2 minuty.

——oOo——

Kronika krakowska

POŚWIĘCENIE KAPLICY W DOMU STARCÓW. Onegdaj dokonał ks. prałat Kulig w zastępstwie Ks. Metropolity Sapiehy poświęcenia odrestaurowanej i nową polichromią wedle planów prof. Bukowskiego ozdobionej Kaplicy w domu starców Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie, będącej dziełem architekty krakowskiego Zaremby. Koszty odrestaurowania kaplicy poniósł p. Karol Orlecki.

NA DRODZE DO REALIZACJI SZKOŁY SPÓŁDZIELCZEJ W KRAKOWIE. Informowaliśmy niedawno o doniosłej inicjatywie otwarcia w Krakowie Szkoły Spółdzielczej oraz internatu dla młodzieży wiejskiej. Konferencja przedstawicieli organizacyj spółdzielczych i społecznych poparła gorąco inicjatywę T-wa Szkoły Kupieckiej i w tym celu wyłoniła Komitet, który ukonstytuował się następująco: Przewodniczącym został prof. A. H. dr Klapkowski, zastępcą dr Weydlich, sekretarzem prof. mgr. Marcinkowski. Komitet ustalił charakter i program szkoły, ułożył preliminarz budżetowy i poczynił starania w kierunku uruchomienia własnej bursy. — Szkoła Spółdzielcza przeznaczona będzie dla młodzieży męskiej od lat 18-tu, przeważnie wiejskiego pochodzenia; uczniowie po ukończeniu rocznej nauki tak teoretycznej, jak i praktycznej znajdą zatrudnienie w różnego typu spółdzielniach na wsi i w małych miasteczkach.

ZDERZENIE DWÓCH SAMOCHODÓW. We czwartek na ul. Łobzowskiej, zderzył się z taksówką samochód, jadący z Katowic, prowadzony przez pewnego inżyniera. Samochód uległ zniszczeniu, jadąca zaś w nim żona inżyniera odniosła rany twarzy i doznała złamania obojczyka. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

Komunikaty

WYSTAWA W DOMU PLASTYKÓW. W salach wystawowych Domu Plastyków, przy ulicy Łobzowskiej L. 3, I. p. zostanie otwarta w niedzielę 19 bm. o godz. 12-tej wystawa zbiorowa prac artystów malarzy: Jana Hrynkowskiego, Hanny Krzetuskiej i Józefa Krzyżańskiego. — Równocześnie zostanie otwarta wystawa bieżąca, na którą złożą się prace Anny Smoleńskiej i Zofii Wielowieyskiej.

ZEBRANIE KOŁA KRAK. ZW. BIBLIOTEKARZY POLSKICH, połączone z odczytem doc. dra Stan. Śnieszki p. t. „Mikrofotografia w bibliotekarstwie", odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 20 w Zakładzie Mikrobiologii Rolniczej U. J. przy ul. Czystej L. 18, II. p. Wstęp wolny.

„TWÓRCZOŚĆ CHŁOPA PAŃSZCZYŹNIANEGO". Na zaproszenie Koła Ludowego w Krakowie, wygłosi w piątek 17 b. m. o godz. 19 w sali Domu Ludowego „Wisła", przy ul. Radziwiłłowskiej 23, dr T. Seweryn odczyt p. t. „Twórczość chłopa pańszczyźnianego". Wstęp wolny.

WYKŁAD O BEZPIECZEŃSTWIE PRACY. Staraniem Krak. Tow. Technicznego i Zw. Przemysłowców w Krakowie, odbędzie się w lokalu przy ul. Straszewskiego 28. II. p. w piątek 17 b. m. o godz. 19 zebranie, na którym inż. Żabicki (z ZFZA w Mościcach) wygłosi odczyt na temat: „Jaki sprzęt bezpieczeństwa opłaca się w fabryce?".

ODCZYT O POLSKIEJ SPRAWIE MORSKO-KOLONIALNEJ. Inspektor armii gen. St. Kwaśniewski, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej wygłosi w piątek 17 b. m. o godz. 20 w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, odczyt p. t. „Polska Sprawa Morsko-Kolonialna". — Wstęp wolny.

„BAL DOBROCZYNNY" na cele pomocy dziełu ks. Kuznowicza z powodu powszechnej żałoby został przełożony na sobotę 18 b. m. Bal ten skupi niewątpliwie w salach Starego Teatru szerokie sfery obywatelstwa m. Krakowa.

——oOo——

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Maria z Nowina Przybylskich Weydowa l. 83, wdowa; śp. Stefan Owsiak l. 64, towarzysz sztuki drukarskiej.

——oOo——

ODPOWIEDZI REDAKCJI. J. S. w K. W. i T. K. w W. Nadesłane wiersze na temat zgonu Piusa XI nie nadają się do druku. Brak im literackiej formy.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 17. II. „Pieśń o Beniowskim".

Sobota, 18. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

Niedziela, 19. II. 3.30 po poł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Rakieta na Marsa" (Buster Crabe i jej obrońcy Flip i Flap).

APOLLO: „Suez".

DOM ŻOŁNIERZA: od 13—16 b. m. „Paryżanka" w gł. roli (Danielle Darrieux).

L. O. P. P.: „Rosalie" i „Gentleman wierzy kobiecie".

PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł".

SCALA: „Student z Oxfordu".

STELLA: „Klęska białego Kobry" (Betty J. Rhodes, Grant Witthers).

SZTUKA: „Meksykańskie noce" (Dorothy Lamour).

ŚWIT: „Za winy niepopełnione".

UCIECHA: „Gibraltar".

WANDA: „Dwaj rywale" (Clark Gable, Myrna

——oOo——

CHÓR JURANDA wystąpi z jedynym koncertem dziś w piątek w teatrze Domu Żołnierza. Początek o godz. 20.

——:oOo:——

Akademia żałobna

ku czci Papieża Piusa XI

Staraniem Akcji Katolickiej w Krakowie, odbędzie się w Domu Katolickim w niedzielę o godz. 12 w południe Akademia Żałobna ku czci śp. Papieża Piusa XI. Słowo wstępne wygłosi ks. Biskup Rospond, część wokalną wykona chór Ks. Ks. Salezjanów, referat o zmarłym Papieżu wygłosi prof. U. J. Vetulani.

——oOo——

Posiedzenie nowej Rady miejskiej

i wybór prezydenta we środę

Wojewoda krakowski dr Tymiński wyznaczył termin pierwszego posiedzenia nowowybranej Rady miejskiej na środę 22 b. m. Porządek dzienny przewiduje wybór prezydenta, wiceprezydenta i 8 ławników.

——:oOo:——

Drugi dzień rozprawy przeciw zabójcy ś. p. Niedzieli

Aresztowanie świadka na sali rozpraw

W drugim dniu procesu przeciwko zabójcy śp. Niedzieli — Julianowi Gugule i tow., sąd przesłuchał cały szereg świadków oskarżenia. Pierwszy zeznawał **Antoni Polowczyk,** który siedział razem z Gugułą w więzieniu. **Guguła miał do swoich współtowarzyszy więziennych mówić, iż on zastrzelił śp. Niedzielę. Św. Jan Wałach zeznał, że Guguła przyjaźnił się ze znanym bandytą Żelaznym.** Ważne były zeznania św. Stefanii Kubasówny, która w oskarżonym Gugule rozpoznała sprawcę zabójstwa. Jeden z następnych świadków, Mieczysław Wójcik, robotnik z Rakowic, plątał się w zeznaniach. Wobec tego sąd zarządził na wniosek **prokuratora aresztowanie Wójcika** na sali rozpraw za składanie fałszywych zeznań. Incydent ten zrobił na sali zrozumiałe wrażenie. Dalszy ciąg rozprawy w piątek.

——x——

Uroczysta Msza św. żałobna za Papieża Piusa XI

We czwartek o godzinie 9 rano ks. Inf. dr J. Kulinowski odprawił w kościele Mariackim **uroczystą Mszę św. żałobną** z asystą, przed ołtarzem Wita Stwosza, za duszę śp. **Piusa XI.** Na Mszy św. były obecne liczne rzesze wiernych.

Z dziejów polskiej rzeźby gotyckiej

Na posiedzeniu Komisji Historii Sztuki, które się odbyło dnia 16 lutego b. r., sekretarz Komisji doc. dr Adam Bochnak przedstawił dwie prace mgra Jerzego Żarneckiego pt. „Nieznany posąg Kazimierza Wielkiego", oraz „Ze studiów nad snycerstwem XIV—XVI wieku w północnej Małopolsce". W pierwszej z tych prac omówił autor drewniany posąg, znajdujący się w Muzeum Sztuki Uniw. Jagiell., a przedstawiający postać królewską w rycerskiej zbroi. Na podstawie analizy stylistycznej doszedł autor do wniosku, iż rzeźba ta powstała w ostatniej ćwierci w. XIV.

——:oOo:——

Rozprawa o śmiertelne pobicie

W sierpniu ubiegłego roku w nocy przy ul. Mostowej, niedaleko przystanku tramwajowego, **Franciszek Nowak (z przydomkiem „Buczek") napadł na Mieczysława Skrucha,** zwanego „Ślepym Mietkiem", przewrócił go na ziemię i tak brutalnie pobił go i skopał, że Skruch wyzionął ducha. Po dokonaniu tego czynu Nowak wezwał Pogotowie, i starał się Skrucha ocucić, polewając go wodą, w mniemaniu, że ten jeszcze żyje. Sąd I instancji skazał Nowaka na 8 lat więzienia. We czwartek odbyła się rozprawa przed Sądem Apelacyjnym, który **zniżył oskarżonemu karę na 5 lat więzienia.**

Skazanie młodocianych przestępców

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Krakowie zasiedli we czwartek młodociani przestępcy Jan Komuński, Ludwik Mohr, Jan Mardosz i Stan. Mardosz, oskarżeni o dokonanie napadu na Wład. Barana w Buczynie, pow. Bochni, w celu zrabowania mu 10 złotych. Sąd skazał Komuńskiego na 1 rok więzienia, Mohra na zakład poprawczy z zawieszeniem, Jana Mardosza na 1 rok więzienia i pozbawienie praw, a Stanisława Mardosza na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Rozprawa o tragiczne zajście w kiosku

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odbyła się w dniu 16 b. m. rozprawa przeciwko Wład. Wilczkowi, oskarżonemu o to, że dnia 7 sierpnia ub. roku napadnięty na ulicy Piastowskiej w kiosku tytoniowym przez **Józefa Michniaka** i swego **zięcia Alfreda Rybickiego, trzykrotnie wystrzelił z rewolweru, zabijając Michniaka i raniąc Rybickiego.** Z uwagi na to, iż Michniak i Rybicki byli pijani, awanturowali się i demolowali kiosk, sąd przyjął, że zachodzą warunki obrony koniecznej i **uniewinnił oskarżonego.** Wilczka bronił adw. **Kosturek.**

O kościołach krakowskich, dziś nie istniejących

Nie na darmo nazwał jeden z XVI-wiecznych podróżników Kraków — **małym Rzymem,** która to nazwa znaną jest do dziś dnia. Miasto szczyciło się zawsze wielką ilością kościołów i znane było z pobożności mieszkańców, nawet w czasach reformacji. Dopiero **wiek XIX zniszczył wiele z tych pięknych zabytków,** sięgających nieraz epoki gotyku, nie pozostawiając z nich ani śladu — tak, że jedynie z wizytacji biskupich sprzed paruset lat, z nielicznych rozproszonych zabytków można zestawić rekonstrukcję kościoła pierwotnego. Wzgórze wawelskie po zburzeniu kościołów św. Jerzego i Michała, zmieniło znacznie swą fizjognomię — podobnie, jak plac Szczepański, gdzie przed wiekami stały dwa kościoły. Wreszcie najbardziej niemal interesującą była rycerska fundacja rodu Leliwitów — kościół WW. Świętych koło pałacu Wielopolskich. O tych **nieistniejących kościołach** będzie mówić na zebraniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dr Krystyna Pieradzka, w piątek 17 b. m., o godz. 18, w sali Miejskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). Wstęp 20 gr., dla młodzieży szkolnej 10 gr.

Sygnatura: VII. Km. 2455/38, 132/39, 2247/38, 3766/38, 2456/38, 2246/38, 3072/38.

Wierzyciele: Eliasz Ekstein, Salomon Immerglück, Izak Badner, Leiser Hoffnung, Abraham Zehnwirth, Adolf Halpern, inż. Artur Neuman.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lutego 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Karmelicka Nr 28, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Adolfa i Łucji Brüllów, składających się z urządzenia domowego, ubrań, nart, rakiet, noży, widelców, oszacowanych na łączną kwotę zł 1.142.—, tudzież futra męskiego wierzch popielaty spód tchórze, które zostanie oszacowane w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygnatura: VIII. Km. 1730/38 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VIII-go rewiru, Ryszard Konopka, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1939 r. o godz. 11.15 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Wincentego i Genowefy Pardów, nieruchomość obj. lwh. 605 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka, złożonych z parc. 1 kat. 25/8, 25/17 i 165. — Na parc. 1. kat. 165 stoi budynek mieszkalny jednopiętrowy, murowany, kryty dachówką, o rynnach i rurach spustowych cynkowych Na dalszych parcelach znajdują się komórki z desek, klozet drewniany, szopa z desek. — Nieruchomość ma urządzoną ks. gr. w Sądzie Grodzkim w Krakowie i położona jest w Woli Duchackiej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.528 gr 25, cena zaś wywołania wynosi zł 8.646 gr 18.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.152 gr 82.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, Oddział egzek. przy III. 4. E. 587/38.

Dnia 13 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Ryszard Konopka.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

ARMIN O. HUBER 78

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Tak, pani jest nieszczera! Pani przyszła mnie wybadać! Razem ze swoim zacnym wujem pani ze mnie kpi po prostu... Pani mi prawi o uczciwości i szlachetności Indian, stawia ich za wzór, ale trzyma pani stronę tych, którzy ze mną walczą podstępem i nieuczciwością, którzy w ten czy inny sposób dążą do własnych egoistycznych celów... Doskonale widzę, co się wokół mnie dzieje! Może pani to powtórzyć swojemu wujowi... i proszę go jeszcze uprzedzić, by nie przychodził na plac budowy i nawet nie zbliżał się do tamy, bo będę strzelał. Tak, panno Jansen, mierzi mnie walka z ukrycia! Można polować z zasadzki na dzikiego zwierza, ale nie na człowieka!... A czy wy inaczej postępujecie?... Przykro mi, że na pani się zawiodłem! Nigdy nie przypuszczałem, że pani może mieć coś wspólnego z tymi brudami. Chciałbym wierzyć, że pani to robi bezwiednie, że pani jest tylko...

Popatrzał w jej błyszczące oczy i urwał nagle.

— Że jestem...? — powtórzyła, uśmiechając się ciągle.

...głupia gęś! — chciał dokończyć, lecz to mu nie przeszło przez usta.

Zdawało się, zgadła, ponieważ sama dokończyła:

— Chciał pan powiedzieć, że jestem tylko głupia gęś, prawda? — Spoważniała i wstając dodała: — Panie Choterski, być może pan ma słuszność, ale nie jestem taka nieszczera, zła i przewrotna, jak pan sądzi... Przynajmniej jestem o sobie trochę lepszego zdania. Różnimy się poglądami, jednak z tego nie wynika, że musi się pan na mnie gniewać. Mam szacunek dla pańskiej pracy, nie życzę panu źle, nic nie knuję za pańskimi plecami, a że tak jest w rzeczywistości, to zaraz dam dowód: niech się pan ma na baczności, bo chcą wysadzić w powietrze tamę. Tylko proszę do niego nie strzelać... bardzo proszę, przecież to jest mój wuj!...

— Panno Jansen, w takiej sytuacji szczera kobieta powinna wybrać między...

— Rozumiem — przerwała wbrew woli. — Między jednym człowiekiem, który ją... obchodzi, choć go prawie nie zna, a drugim, który od wielu lat zastępuje jej ojca. Niech się pan zastanowi, panie Choterski, czy wybór nie jest trudny i może nawet niemożliwy?... A teraz już muszę odejść. Za parę tygodni wyjadę na Alaskę do Fortu Yukon. Może stamtąd do pana napiszę. Good bye, panie Choterski!

Wyciągnęła dłoń. Jej oczy błyszczały osobliwym ogniem, były jak gdyby, więcej niż należało wilgotne... a może tak się tylko zdawało, może to był jedynie odblask dogasającego wieczora.

Choterski doznał dziwnego wzruszenia: cisnęły mu się na usta łagodne, piękne słowa, lecz ani jednego nie mógł wydobyć.

— Good bye... — wykrztusił i uścisnął lekko jej dłoń.

Odwróciła się pośpiesznie, wyszła i po paru minutach znikła w lesie.

Siedział zupełnie oszołomiony i patrzał tępo w podłogę. Przeszedł myślą wszystko, co mu powiedziała dziewczyna, i mruknął:

— Idiota ze mnie i gbur... Za co ją obraziłem?... Chya za to, że jest naprawdę szlachetna i uczciwa...

Zaczął wędrować po pokoju, siadał, po chwili znów się zrywał. Dotykał bezmyślnie różnych przedmiotów, podchodził do okna, bębnił palcami po szybie, wypalił pod rząd z dziesięć papierosów...

Nagle go olśniło: przypasał pistolet, wziął karabin i wybiegł z domu.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.